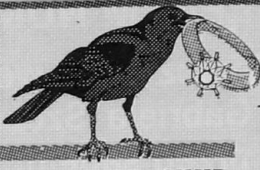




CZAROWNICE W LICEUM
STRASZNA PRAWDA
ŻEGNAJ KUROPATWO
BANK KAWAŁÓW

str. 6
str. 7
str. 9
str. 16

**JUBILER**
U KRUKA
SKUP — SPRZEDAŻ
i
WYMIANA ZŁOTA
Duży wybór srebra i zegarków
ŁÓDŹ, ALEJA LEGIONÓW (dawna Kameralna)



KONTAKTY

47 (838)

25 LISTOPADA 1996

CENA 1,20 zł (12 000 zł)

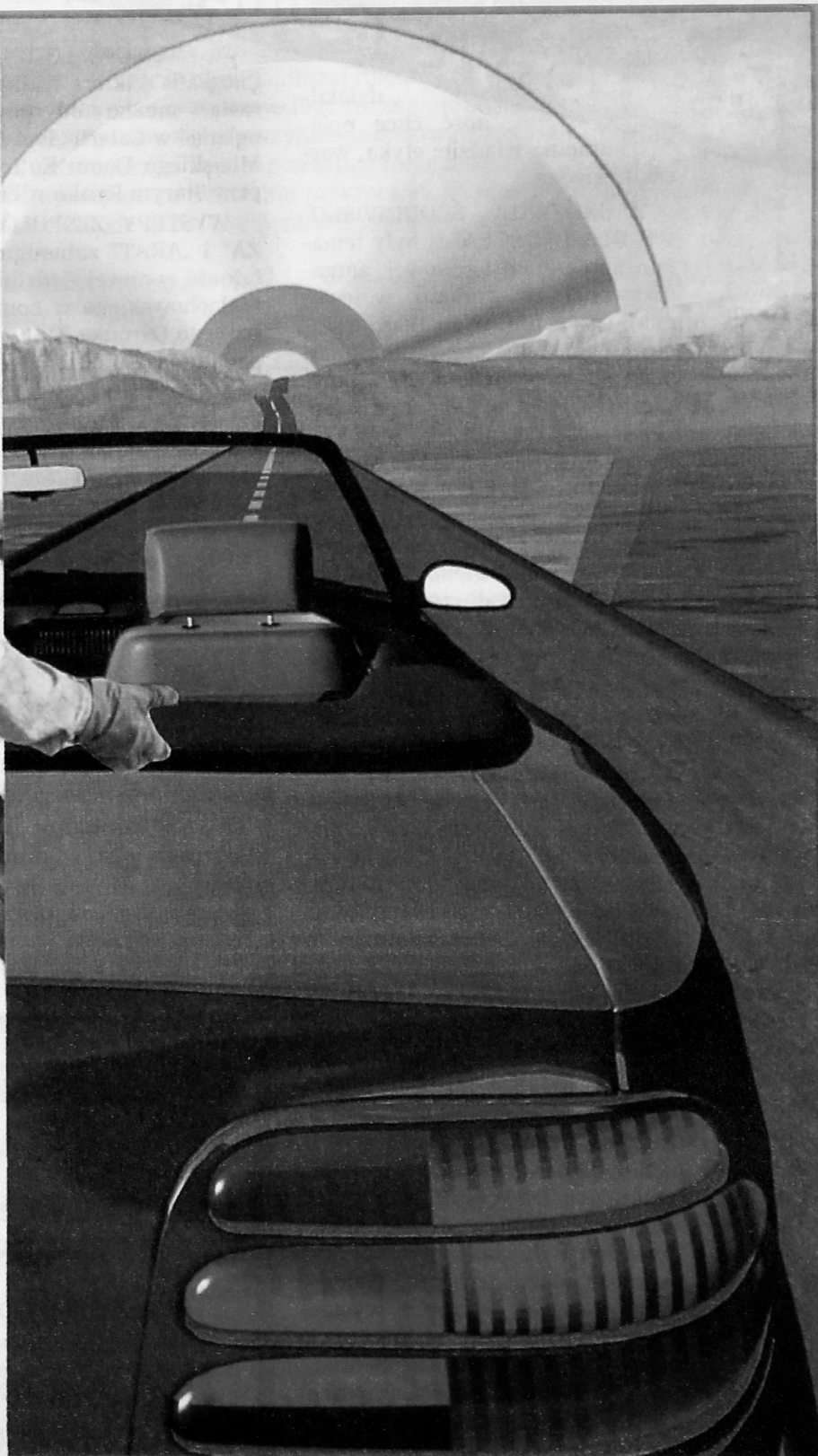
ALICJA NIEDŹWIECKA



str. 8-9

Okup

JOANNA GOSPODARCZYK



„Dlaczego poszedłeś na komendę? Albo robisz numer z policją, albo współpracujesz z nami. Decyduj, bo możesz nie mieć samochodu”, usłyszał właściciel skradzionego volkswagena 20 minut po wyjściu z Komendy Rejonowej Policji w Zambrowie.

Budasie

Zapach skóry. Jest cienka, dwustronnie gładzona, zwinięta w rulon. Czarny nadruk, niektóre słowa wytłuszczone wielkimi literami wyraźne i tylko przy samym końcu, gdzie było zgięcie, tekst się zatarł. Nie na tyle jednak, by nie odczytać daty: rok 1856, Sankt Petersburg.

Dokument obejmują liście dębu z królewskimi herbami, pną się w górę dwugłowego, carskiego orła: na każdej głowie korona, a nad nimi jeszcze jedna, wysadzana brylantami.

BOŻEJU MIŁOSTIJU
MY, ALEKSANDR WTORYJ
IMPERATOR I SAMODIERŻEC
WSIEROSSIJSKIJ
i proczaja, i proczaja, i proczaja

str. 4

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Karolina Tomczyk o „wesołej rodzinie” z Zambrowa • Gabriela Szczęśna o zabójcach spod dyskoteki przed sądem.

Ponadto: jak skubnąć opiekę społeczną, pieskie życie po śmierci, do woja!

POLICJA ŁOMŻYŃSKA WSZCZĘŁA DOCHODZENIE w sprawie fałszywych alarmów telefonicznych, które spowodowały ewakuację i przeszukanie trzech szkół ponadpodstawowych w Łomży. Za każdym razem „informator” oznajmiał, że w budynkach znajduje się bomba. Jeżeli sprawca zostanie ustalony, grozi mu kara do dwóch lat więzienia.

„ZNAM PRZYPADKI DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI, KTÓRE MOGĄ BYĆ UZNAWANE ZA FASZYSTOWSKIE i rasistowskie, także w Łomży”, poinformował dziennikarzy

białostockich poseł Unii Pracy Artur Smółko. Odmówił jednak zidentyfikowania ich nazw czy też zdradzenia bliższych szczegółów o ich działalności.

ŁOMŻYŃSKIE, OBOK BIAŁOSTOCKIEGO I RZESZOWSKIEGO, ZNALAZŁO SIĘ W CZOŁÓWCE WOJEWÓDZTW, których mieszkańcy „wygrali” pobyt w Stanach Zjednoczonych w organizowanych przez rząd tego kraju loteriach wizowych. W okresie 5 lat obywatele polscy wykorzystali przydzielony limit 50 tysięcy wiz stałego pobytu. Według zapowiedzi władz USA w przyszłym roku nie będzie w loterii miejsc dla Polaków.

SZEŚĆ GWALTÓW dokonanych zostało w pierwszym półroczu w Łomżyńskim: w rejonie Łomży 3, Grajewu — 2 i Wysokiego Mazowieckiego — 1.

LISTA PRIORYTETOWYCH INWESTYCJI w dziedzinie ochrony środowiska przyjęta na przyszły rok przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawiera w zakresie ochrony wód 11 pozycji, z których największymi zadaniami są budowa sieci kanalizacyjnej w gminie Radziłów i oczyszczalni ścieków w Rutkach. Ochronie powierzchni ziemi służyć ma 10 inwestycji; największe to wysypiska śmieci dla Zambrowa i Łomży. Aż 21 zadań dotyczy ochrony powietrza, a największe planują Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie.

NAJWIĘKSZYM MIASTEM WOJEWÓDZKIM pod względem powierzchni jest Rajgród, zajmujący ponad 3,5 tysiąca hektarów. Na drugim miejscu jest mniejsza o blisko 300 hektarów Łomża. Powyżej 2 tysięcy ha mają Ciechanów, Kolno i Nowogród, a najmniejszy Goniądz 428 ha.

PIĄTEK, 22 LISTOPADA, JEST OSTATNIM DNIEM ODBIERANIA ŚWIADECTW UDZIAŁOWYCH programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Zgłaszać się po nie należy do banku PKO BP w Łomży (ul. Niemcewicz i pl. Ko-

ściuszki), w Grajewie (ul. Wojska Polskiego), w Kolnie (pl. Wolności), Wysokiem Mazowieckiem (ul. Ludowa) i w Zambrowie (ul. Wyszynskiego i pl. Sikorskiego).

KONCESJĘ RADIU „ŁOMŻA” Sławomira Borowego na nadawanie programu na częstotliwości 68,45 MHz w tzw. dolnym zakresie UKF przyznała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Radio „Łomża” planuje 16-24-godzinny program, a swoją

działalność chce opierać na triadzie: etyka, warsztat, wiedza.

ZAGROŻENIA ŚRODOWISKOWE DLA PROKREACJI były tematem konferencji naukowej, zorganizowanej w szpitalu wojewódzkim w Łomży. W spotkaniu, stanowiącym podsumowanie kolejnego etapu programu ONZ, dotyczącego opieki nad matką i dzieckiem wzięły udział m.in. jego krajowy koordynator Bogdan Chazan z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Program, rozpoczęty przed dwoma laty, realizowany jest w województwie łomżyńskim, radomskim i wałbrzyskim (szerzej — za tydzień).

GOŚCIŁ W ŁOMŻY PREZES EKOFUNDUSZU profesor Maciej Nowicki. Wziął udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, na którym otrzymał przyznane przez wojewodę odznaczenie „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego”. Z władzami Łomży omawiał ewentualny udział EkoFunduszu w modernizacji oczyszczalni ścieków. Odwiedził także realizującą program zagospodarowania odpadów gminę Radziłów.

„SEMINARIUM EUROPEJSKIE” zorganizowało w Łomży dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki. Jednym z gości spotkania był były doradca premiera Tadeusza Mazowieckiego, Waldemar Kuczyński. W swoim wystąpieniu mówił m.in. o przyczynach, dla których Polska powinna wejść do Unii Europejskiej: oznaczałoby to potężny impuls cywilizacyjny, dawałoby gwarancje bezpieczeństwa, a ze względów historycznych byłoby dokończeniem dzieła rozpoczętego przez Mieszka I. Młodzież i pedagodzy mieli także możliwość zapoznania się z historią i strukturą Unii, systemami praw człowieka, działaniami restrukturyzacyjnymi w województwie.

200 TYSIĘCY ZŁOTYCH PRYZNAŁO MINISTERSTWO Edukacji Narodowej na dofinansowanie budowy sali sportowej przy Zespole Szkół Mechanicznych w Łomży, o co zabiegał poseł Ziemi Łomżyńskiej Mieczysław Czerniawski.

ZAKOŃCZYŁY SIĘ TEGOROCZNE ODŁOWY BOBRÓW, prowadzone w Łomżyńskim pod kierunkiem prof. Ryszarda Graczyka z Akademii Rolniczej w Poznaniu. Tym razem 13 zwierząt zostało „przeprowadzonych” do województwa opolskiego, szczecińskiego i wałbrzyskiego.

„SMOK WAWELSKI” TO TYTUŁ pokonkursowej wystawy otwartej w Galerii Sztuki Współczesnej Okręgowego w Łomży. Na ekspozycję przeniesioną z Krakowa, składa się około 100 postaci smoka z ceramiki, papieru, ciasta. Wystawa czynna do 10 grudnia.

„MOJE LOTY”, wystawę fotografii Wiktora Wołkwa z Supraśla, można od poniedziałku oglądać w Galerii „Pod Arkadami” Miejskiego Domu Kultury — DŚT przy Starym Rynku w Łomży.

WYSTĘPY ZESPOŁÓW „ŁOMŻA” i „AKAT” zainaugurują działalność w nowej siedzibie przy ul. Małachowskiego w Łomży Regionalnego Ośrodka Kultury 27 listopada (godz. 17.00).

MSZA ŚWIĘTA ZA ZMARŁYCH działaczy kultury fizycznej, trenerów, nauczycieli wychowania fizycznego i zawodników z Łomżyńskiego odprawiona zostanie w środę, 27 listopada (godz. 18.00) w kościele w Łomży.

ZNAKI CZASU

• W ubiegłym roku dokonano w kraju 559 zabiegów przerwania ciąży, odnotowano 45,3 tys. poronień. Brak danych o skali turystyki abortyjnej.

• Wzrosło zainteresowanie zakupem ziemi z zasobów Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W bieżącym roku zakupiono 127 tys. ha. Ożywienie tłumaczy się udostępnieniem tanich kredytów, z których skorzystało już 15,3 tys. rolników.

• Aleksander Kwaśniewski jest lepszym prezydentem niż Lech Wałęsa, uważa 65 proc. respondentów CBOS.

• Rzecznik praw obywatelskich Adam Zieliński domaga się od wojewody lubelskiego i sądu w Lubartowie natychmiastowego sprawdzenia czy w sekcje „Niebo” nie narusza się prawa. Chodzi o niewypełnianie obowiązku szkolnego.

• Każdego roku kilka tysięcy Polaków przyłącza się do jednej z 300 nowych grup religijnych.

• W ubiegłym roku na wsi nie miało pracy 1 mln 126 tys. osób, szacuje Krajowy Urząd Pracy.

• Władze bydgoskiej WSP wyjechały na Maltę za pieniądze, które dostały od MEN i Polskiego Banku Inwestycyjnego na rozwój kulturalny. Kilkunastu pracowników uczelni towarzyszyło chórowi, który tam pojechał na festiwal.

• Do gdańskiej prokuratury wpłynęło doniesienie przeciwko Wojciechowi Cejrowskiemu, autorowi „WC kwadransa”, który publicznie mówił o prezydencie RP „Ten pulpeciarz pie...”, „Nie chcę mieć luja za prezydenta”.

INGRES

Ingres, czyli uroczyste wejście do łomżyńskiej Katedry szóste go w historii diecezji łomżyńskiej biskupa ordynariusza Stanisława Stefanka, sprowadził do Łomży znakomite grono dostojników Kościoła z nuncjuszem apostolskim arcybiskupem Józefem Kowalczykiem, kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem z Wrocławia, arcybiskupami Juliuszem Paetzem z Poznania (poprzednim biskupem łomżyńskim), Stanisławem Szymeckim z Białegostoku, biskupami innych diecezji oraz kapłanami. Obejmując we władanie diecezję i Katedrę biskup Stanisław Stefanek ucałował we wrotach świątyni krzyż, dotknął jej kluczy, przyjął od nuncjusza apostolskiego pastorał i zasiadł na tronie biskupim.

RODZINIE

zmarłego

STANISŁAWA KULESZY

długoletniego pracownika
oraz zawodnika

**ZAMBROWSKIEGO
KLUBU SPORTOWEGO
„OLIMPIA”**

wyrazy współczucia

składają: Zarząd, pracownicy i piłkarze
ZKS „Olimpia” Zambrów



K-5315



KONTAKTY

STEENA TANDRUPA i ERLINGA HAVE, ekspertów do spraw zatrudnienia w Danii, prowadzących seminarium „Zarządzanie przez cele” dla kierowników urzędów pracy Łomżyńskiego, Suwalskiego i Białostockiego

— Co proponuje program „Zarządzanie przez cele”?

— Ten program mówi o zarządzaniu opartym na lokalnych potrzebach, a nie na przepisach pochodzących od jednostki centralnej. „Zarządzanie przez cele” podpowiada, że najpierw należy zanalizować sytuację, zbadać jaki jest rynek pracy, kim są bezrobotni, jakie mają kwalifikacje, a potem dopiero szukać rozwiązania problemu. Każdy obszar jest inny i nie można stosować tych samych rozwiązań na przykład w Łomży i w Warszawie. Łomżyńskie jest regionem typowo rolniczym, więc kierownik z Warszawy nie może zlecić stosowania tu metod, które się tam sprawdziły. Zarządzanie musi być zgodne z przepisami, trzeba jednak stosować te przepisy, które będą możliwe w danym regionie do realizacji.

— Jak w Danii rozwiązujecie problem bezrobotnych absolwentów?

— Kłopot absolwenta polega na tym, że ma wiedzę, a nie ma doświadczenia. W bieżącym roku bardziej niż poprzednio indywidualizujemy podejście do tego problemu. Absolwentom proponuje się podjęcie w zakładzie pracy płatnej praktyki. Środki na ten cel pochodzą z urzędów pracy. Praktyka dostosowana jest do indywidualnych potrzeb, może trwać trzy miesiące albo pół roku, najdłużej rok. Jednak nigdzie nie jest powiedziane, że praktykanci muszą odbyć roczną praktykę. Każdą metodę postępowania staramy się precyzyjnie dostosowywać do danej osoby. Może być i tak, że komuś będzie potrzebne trzymiesięczne szkolenie teoretyczne i trzymiesięczne szkolenie praktyczne. W innym wypadku może być inaczej. Takie rozwiązanie mobilizuje absolwenta-praktykanta.

— Co szczególnie interesuje słuchaczy seminarium?

— Kierownicy biur pracy z tego rejonu są bardzo aktywni. Dzięki dyskusji i prezentacji różnych problemów bardzo dużo dowiedzieliśmy się o Polakach. Seminarzyści są bardzo zainteresowani wprowadzaniem nowych metod do walki z bezrobociem. Wykazują też naturalny sceptycyzm i nieufność, często zmuszają nas do wyjaśniania, dlaczego takie czy inne rozwiązanie jest dobre. I jest nam aż czasem dość ciężko, ale podoba nam się, że dyskutują.

W czerwcu 1996 roku w kraju został przeprowadzony powszechny spis rolny. W naszym województwie objęto nim 38,8 tysiąca indywidualnych gospodarstw oraz 5,1 tysiąca indywidualnych działek rolnych. Oto wstępne wyniki opracowane przez Urząd Statystyczny w Łomży.

Użytki rolne zajmują w województwie 450,6 tysiąca hektarów, czyli 67,4 proc. ogólnej powierzchni gruntów. Najwięcej mamy gruntów ornych (47,8 proc.), a następnie lasów (21,3), łąk (10,3), pastwisk (9,0) oraz sadów (zaledwie 0,3 proc.). Dominujący w rolnictwie sektor prywatny użytkował 98,2 proc. użytków rolnych, a publiczny tylko 1,3 proc. Średnia powierzchnia ogólna indywidualnych gospodarstw rolnych wynosi 13,7 hektara (w kraju 7,9), a użytków rolnych 11,3 hektara.

Ogólna powierzchnia zasiewów wynosiła 305,8 tysiąca hektarów; o 10,7 tysiąca hektarów mniej niż w roku ubiegłym. Największą powierzchnię zajmowały zboża podstawowe z mieszkankami (70,3 proc.), a następnie ziemniaki (17,3), buraki cukrowe (1,6) oraz rzepak i rzepik (0,1 proc.). Wśród posianych zbóż najwięcej było mieszanek zbożowych (37,8 proc.), a następnie żyta (32,8), pszenicy (10,7), owsa (7,7), pszenżyta (6,7) oraz jęczmienia (4,1 proc.). W porównaniu z ubiegłym rokiem powierzchnia uprawy pszenżyta wzrosła aż o 70,7 proc., a o 50,1 proc. zmniejszyła się powierzchnia plantacji rzepaku.

RATUSZ W SĄDZIE?

W Łomży z budową nowej części ratusza nie zakończyły się jeszcze prace. Autor projektu z 1983 roku, Jerzy Ullman z Łomży, nadal uważa, że wykonanie nowej dokumentacji (zmieniły się technologie, rodzaje materiałów budowlanych, potrzeby Urzędu Miejskiego) na początku lat dziewięćdziesiątych stanowi naruszenie jego praw autorskich i zakłada nawet możliwość sprawy do sądu. Jeżeli do tego dojdzie, zakończenie budowy może nastąpić nawet dopiero za parę lat.

EFEKTOWNE POŻEGNANIE

Efektownie pożegnała się z Łomżą publicznością drużyna w ostatnim meczu jesieni na stadionie: wygrywając z OLIMPIĄ Zambrów Goście, w bramkowym rezultacie 2:1, zaliczyli bardzo dobry mecz, stworzyli wiele sytuacji znakomych, a trzy razy piłka uderzyła w słupki. Kilka razy ŁKS rażąco znakomicie dysponowany przez Wilczewskiego w bramce. W meczu zachowywali się też kibice obu drużyn, dając odpór przeciwnikom, że derby musi być pięta wojna.

TROJACZKI ROSNĄ

Trojaczki z Wysokiego Mazowieckiego mają już dziesięć miesięcy. Milena, Ewelina i Mateusz Rzymscy są zdrowi, „dogonili” wagę swoich rówieśników. Potrafią bawić się, naśladować starszych, pomachać na do widzenia.

Trójką maluchów opiekują się obie babcie. Ich mama, Małgorzata, wróciła do pracy w „Mlekovicie”. Babcie zgodnie twierdzą, że najgorszy okres już za nimi. Teraz ciekawe świata maluchy przemieszczają się najchętniej w chodzikach. Na spacerach wyjeżdżają w dwóch wózkach: zwykłym i podwójnym.

— Dają coraz więcej radości, pokazują swoje charaktery, a my podzieliłyśmy się wnuczkami. Każda z nas ma swoją ukochaną — mówią babcie trojaczek.

Mateuszek jest ulubieńcem obu pań. (jog)

KS. JERZY SIKORA NAGRODZONY

Nagrodę Poetycką im. Józefa Czechowicza, przyznaną przez Muzeum Literackie imienia poety i lubelski Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich otrzymał ksiądz Jerzy Sikora z Łomży za ostatni swój tomik „Jestem złodziejem światła”. Gratulujemy!

Laureat, którego poezję drukujemy także na naszych łamach, jest redaktorem naczelnym „Głosu Katolickiego” i wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży.

AWANS KURATORA

Cezary Kocon, kurator oświaty w Łomży, został powołany na stanowisko wicedyrektora departamentu kształcenia ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Cezary Kocon dotychczasową funkcję objął przed sześciu laty i był jednym z dłuższych pozostających na stanowisku kuratorów w kraju. Jego obowiązki w kierowaniu łomżyńską oświatą przejęła Helena Sutyniec, dotychczasowy wicekurator.

SOCJALNI

21 listopada obchodzony jest w Polsce jako Dzień Pracownika Socjalnego. W Łomżyńskim w 46 ośrodkach i 4 domach pomocy społecznej zatrudnionych jest ich 280. Ilość podopiecznych, poza domami pomocy, w których przebywa 275 osób, wciąż się zmienia. W ciągu trzech kwartałów 1996 roku na przykład zasiłek stały otrzymało prawie 1600 osób, a okresowy blisko 6000, w tym około 3600 z powodu bezrobocia. Pomoc taka obejmuje całe rodziny.

Budżet pomocy społecznej na ten rok w województwie wynosi ponad 20 milionów 366 tysięcy złotych i zaspokaja tylko najpilniejsze potrzeby.

Praca socjalna to nie tylko wsparcie finansowe. To także wszelkiego rodzaju pomoc w trudnych sytuacjach życiowych, nie wymagających pieniędzy (poradnictwo prawne, zawodowe, psychologiczne, pedagogiczne itp.) oraz systematyczne rozpoznawanie potrzeb społecznych w swoim środowisku.

KATASTROFA HUMANITARNA

Sytuację setek tysięcy Burundczyków i Ruandyjczyków, uciekających przed walkami toczonymi we wschodnim Zairze, między rebeliantami z ludu Tutsi i armią zairską, Międzynarodowy Czerwony Krzyż nazwał katastrofą humanitarną. Wzywa więc wszystkich ludzi dobrej woli do pomocy głodującym ofiarom wojny. Polski Czerwony Krzyż apeluje do społeczeństwa o wpłaty na ten cel, za które zostaną zakupione najpotrzebniejsze artykuły spożywcze dla głodujących uchodźców z Burundii i Ruandy. Pieniądże można wpłacać we wszystkich placówkach PCK w całym kraju. My podajemy konto Zarządu Okręgowego PCK w Łomży: PBK Łomża nr 374404-1720-2700-1-71 z dopiskiem „Ruanda”.

Polski Czerwony Krzyż apeluje również o pomoc humanitarną dla ludności Bułgarii. Zwiększająca się inflacja i rosnące bezrobocie dotykają coraz więcej mieszkańców tego kraju. W szczególnie trudnej sytuacji są renciści, emeryci i rodziny wielodzietne, przed którymi stoi perspektywa głodu zimą. W tej chwili nieosiągalna jest tam nawet mąka. PCK prosi więc o pomoc w postaci artykułów żywnościowych o długim terminie ważności z atestem (mąka, cukier, olej słonecznikowy, ryż, konserwy mięsne i makaron) lub finansową. Pieniądże na ten cel można wpłacać na konto wszystkich placówek PCK w kraju, a w Łomży na konto Zarządu Okręgowego PCK: PBK Łomża nr 374404-1720-2700-1-71 z dopiskiem „Bułgaria”.

Łomża
Polowa 45
p. 204

tel./fax (0-86) 16-62-26
(czynny całą dobę)

Główny Północno-Wschodniego
Stowarzyszenia Pośredników
w Obrocie Nieruchomościami

Oferujemy:

NIERUCHOMOŚCI:

pośredniczymy w sprzedaży i
kupie mieszkań, domów, działek,
gospodarstw (posiadamy w ofercie:
M-1, M-2, M-3, M-4, M-5).

OGŁOSZENIA I REKLAMY:

przyjmujemy ogłoszenia drobne
w formie reklam do Rzeczpospolitej
Nowej Europy

UBEZPIECZENIA:

pośredniczymy w zawieraniu
umów ubezpieczenia na życie
z dodatkowym funduszem
emerytalnym,
udzielamy pomocy w zdobyciu
zawodu agenta ubezpieczeniowego
pracy w tym zawodzie.

Fak. 822

PISMO BYŁO WYRAZEM UZNANIA dla powiatowego inżyniera z Mławy, Stanisława Rakowskiego, „ktoryj EWO WELICZESTW służył”, a za wierność, lojalność i oddanie, otrzymał tytuł Kolegialnego Asesora. Aleksander II składa życzenia i ma nadzieję, że nadal będzie postępować wierne i honorowo, tak, jak poddany winien to czynić. Akt nadania podpisało sześciu „Senatorów i Kawalerów”.

140-letni pergamin znajduje się w posiadaniu rodziny Józefa Boguckiego („Budasia”) z Bogut. Kim był inż. Rakowski? Mężem której z panien Boguckich? Dalekim krewnym? Jakie były dzieje tego carskiego dokumentu? Nie pamięć wszystko pokryła. Nikt z żyjących z tego rodu nie potrafi odpowiedzieć na te pytania. Być może wiedziałby coś na ten temat zmarły już ojciec Józefa, Franciszek Bogucki, pan w starym dworcu. Zbierał z pietyzmem rodzinne dokumenty: było na pergaminie drzewo genealogiczne, sięgające kilka wieków wstecz, dokumenty z wiszącymi na sznurkach pieczęciami, a także ich herb rodowy. Wszystko to widziała Lucyna, jego córka. Chodziła do szkoły, gdy ojciec otworzył przy niej stary kuferek... Dziś ma 78 lat i dobrze pamięta niezwykłość tej chwili: muśnięcie historii, przemijania, poczucie rodowej świetności.

AMERYKANIN. 25 lat temu przyjechał do Bogut Amerykanin. Zbierał materiały do książki o wsi. Chodził po chatach. „Każdego rolnika spisywał od pokoleń, nawet pytał, czy w Boga wierzy”, wspominają Boguccy. Jak zobaczył u nich kuferek, oczy mu zabłyśły i już go z rąk nie wypuścił. Pożył najcenniejsze pamiątki. Nie zwrócił do dzisiaj. Jak kryły treści? Byli wtedy dziećmi (Lucyna i młodszy od niej o trzy lata Józef), więc nic więcej nie wiedzą. Została jeszcze mapa Polski z zaznaczonymi zaborami z 1917 roku. Boguty Pianki widnieją na niej w zaborze rosyjskim.

Amerykanin mieszkał u miejscowego lekarza.

Lekarz już nie żyje, ale jego żona, Irena Olszewska, potwierdza: to był student etnografii, pisał pracę monograficzną o tej wsi, został przysłany przez Warszawskie Towarzystwo Etnograficzne. Jest zdziwiona, że nie oddał dokumentów, że nawet nie przysłał opracowania o Bogutach. W starej księdze adresowej odnajduje rękę męża pisany jego adres. Nazywał się Andris Skreija (był z pochodzenia Łotyszem).

Co uczynił z bezcennymi pergaminami? Wysłał do niego list z tym pytaniem, podobno zrobił doktorat.

FRANCISZEK BOGUCKI TO BYŁ KTOŚ, wspominają we wsi. Jak chodził, głowę nosił, a jak pięknie pisał. Wszedł i już było wiadomo: panisko, szlachcic. To jest wrodzone. Albo się to ma, albo nie ma.

W okolicy pełno Boguckich. Oni mieli przezwisko „Budasia”. I ta część wsi, gdzie mieszkają, nazywa się Boguty-Buda. Są jeszcze Boguty Pianki, Boguty — Żurawie...

Na twardej tekturze zdjęcie Franciszka z żoną Kazimierą, z trzyletnią Lucyną i jej starszą siostrą Janką. Zdjęcie pochodzi z

Pewnie posyłał mu listy pełne miłości, by mu wynagrodziły wszystko. Nie doczekał się odpowiedzi. Jakie były losy Stanisława Boguckiego w Ameryce do dziś nie wiadomo.

Franciszek Jan Bogucki podzielił ziemię w Bogutach: po tej stronie drogi otrzymał ją Franciszek, po tamtej, Leon. Najpierw starszy

RODY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Budasie

roku 1921; ktoś przedał je na pół. Zachowała się tylko góra. On z wąsami, twarz jak z powieści Orzeszkowej (garnitur, sztywny wysoki kołnierzyk, krawat), jego żona pogodnie uśmiechnięta w sukni z dużym koronkowym kołnierzem. Na serdecznym palcu widnieje obrączka i zaręczynowy pierścionek.

Wtedy jeszcze nie było dworcu z kolumnami i balkonami. Został wybudowany rok później.

CZTERECH SYNÓW MIAŁ JAN, ojciec Franciszka: Leona, Stanisława, Franciszka i Juliana. Był dziedzicem dużego majątku w pobliskim Kamieńczuku. I jeszcze odziedziczył po swojej ciotce 60 hektarów w Bogutach. Przyglądał się swoim synom: któremu zostawić majątek, by mnożył dostatek, a nie zatracił ojcowizny? Julian Telesfor poczuł powołanie do służby bożej, został księdzem. Majątek przekazał więc najstarszemu Leonowi i trzeciemu z kolei, Franciszkowi. Pomiędzy Stanisława, widać miał ku temu powody. Stanisław, gdy zapoznał się z wolą ojca, obraził się na rodzinę i wyjechał do Ameryki. I ślad po nim zaginął. Listów nie pisał, nie odzywał się, wykreślił ich ze swego życia.

Tylko ksiądz Julian nie mógł się pogodzić z utratą brata. Szukał go wszelkimi sposobami, wici rozsyłał, aż wreszcie odnalazł przez Polski Czerwony Krzyż, gdzieś w Stanach. Pisał do niego, pewnie prosił, by wyrzucił urazę z serca, by przebaczył ojcu i braciom, co dar przyjęli z jego pominięciem.

Leon został tu wójtem, a potem Franciszek wójtował. W 1922 roku zbudował „stary dom” (jak mówią wnuki, mieszkające już w nowym). Pokoje przestronne, widne, kuchnia duża, dom najpiękniejszy w całej wsi. Z cegieł, solidny, wypełniony pięknymi meblami. Do dzisiaj zachował się kredens z kryształowym lustrem, ponad 100-letnie szafy. Jest i stare lustro bez skazy. Ile pokoleń Boguckich w nim widziało swą twarz. Pewnie to przed nim Franciszek sposobił się do rodzinnej fotografii, a jego żona upinała koronkowy kołnierz na ciemnej sukni.

Józef z Lucyną pamiętają: z ich domu nikt nie wyszedł głodny. A wędrowało wtedy dużo biednych, bezrobotnych w poszukiwaniu pracy. Matka zawsze stawiała przed nimi talerz i jeszcze dawała chleb na drogę. Życie i dla nich nie było łatwe. Lucyna rano krowy pasła, a potem biegła do szkoły. Wszystkie dzieci musiały pomagać w domu (a było ich troje: Lucyna, Janina i Józef). Lucyna, najzdolniejsza, uczyła się bardzo dobrze. Miała może 10-12 lat, gdy nauczyła się nawet grać w pokera od wuja kapitana, brata mamy. Na samych piątkach szkołę skończyła. Ale nie dane jej było kontynuować nauki. Ojciec nie widział takiej potrzeby.

Wójt, Franciszek Bogucki, założył kasę zapomogowo-pożyczko-

wą Stefczyka. Wielu chłopów przed wojną z niej skorzystało. Zostały po nich starannie prowadzone rachunki, kwity, dokładne zapiski jeszcze z 1938 roku. Wszystko prowadzone spokojną, pewną ręką, wysmakowanym, ligraficznym pismem (a skończyły tylko trzy klasy szkoły podstawowej). Był dobrym gospodarzem, ciągle się sam doksztalał. I ciągnął za sobą innych rolników, otwarty na postęp i wszelką racjonalizację.

NIESZCZĘŚCIE NIE OMINĘŁO DWORCU „BUDASIÓW”: Janka śliczna dziewczynka, zachorowała na Heine-Medina. Nie było lekarstwa na tę chorobę. Rodzice patrzyli na nią z troską: jak sobie poradzi po ich śmierci? Na wsi liczą się zdrowe panny, tylko takie mają szansę na zamążpójście, na założenie własnej rodziny. Wiedzieli: Janka zostanie samotną. Ale przecież niezależna. Była mądrą dziewczynką, gdy jej ojciec już myślał, jak ją zabezpieczyć. Tak, by miała i zajęcie, i własne pieniądze. I wymyślił. Posadził drzewa morwowe, rosły razem z nią. We wsi nikt wówczas nawet nie słyszał o hodowli jedwabników. O tym, że fabryka jedwabiu w Miłanówku skupuje kokony, a nitka z jednego oprzędu dochodzi do 4 tys. metrów. Czytał, przygotowywał się do hodowli, przygotowywał córkę. O Lucynę i Józefa był spokojny. Lucyna wyjdzie za mąż, kawalerów dla niej nie zabraknie. Józef obejmie po nim majątek, przyglądał się synowi; rósł w miłości do pracy i ziemi.

Tak było po tej stronie drogi.

Po drugiej gospodarzył brat Franciszka Leon. Miał tak jak i on 30 hektarów i większe błogosławieństwo boże: nie troje, a pięć-oro dzieci. Jednakże inaczej gospodarzył. Popadł w dług, kłopoty. Wieś przestała go darzyć zaufaniem i wybrała Franciszka na wójta. Majątek się rozpadł, dzieci z domu wybyły, „jak strzały z łuku”. (Cdn.)

ALICJA
NIEDŹWIECKA

CHOINKI ŚWIECE



inparco

SKŁAD FABRYCZNY
*Ceny Producenta
rabaty*

ŁOMŻA, ul. Fabryczna 9
tel. (0-86) 160-365
fax (0-86) 160-365

MOTTO:

Biedny orzeł bez korony
smutny orzeł jest w koronie
a nam dalej brak przywódcy
jak ptakowi piór w ogonie

Jest taki dziwny lud naiwny,
co marzy wciąż o cudzie,
a tam na górze ciągle daj i daj
to bardzo biedni ludzie.

Dla chamów i złodziei to jest raj,
więc żyją tu bezkarnie,
a tam na górze małpi gaj
uczciwy musi zginąć marnie

Więzienia przepelnione są
kościółki też w niedzielę,

a tam na górze istny cyrk,
tam walczą o fotele.

A tu na dole już od łez
zostały tylko oczodoły
A tam na górze tylko pij,
bierz i grzesz

dziesięć przykazań to
pierdoły.

Och Boże, Boże ukarż ich
co oni z nas zrobili,
a tam na górze lament, krzyk
czyżby się podławili.

Marian Godlewski
Tybory Kamianka
p-ta Jabłonka Kościelna

K-5347



KONTAKTY

PROMOCJA DAEWOO -TERAZ NEXIA-

5

- ✓ **NAJTAŃSZA W SWOJEJ KLASIE**
CENA JUŻ OD 28 600 PLN
- ✓ **NAJLEPSZY KREDYT**
REALNIE OD 9,9% ROCZNIE
- ✓ **OC+NW ZA DARMO**
AC 1,95% CENY SAMOCHODU
ASSISTANCE 24H
- ✓ **LOSOWANIE 20 WYCIECZEK**
DO KOREI POŁUDNIOWEJ



DAEWOO

BIAŁYSTOK, P.P.H. BIALMOT SP. Z O.O., UL. ELEWATORSKA 31, (0-85) 514135; BIAŁYSTOK, P.U.H. INPOL SP. Z O.O., UL. SZOSA PÓŁNOCNO OBWODOWA 38, (0-85) 538100; BIAŁYSTOK, P.P. POLMOZBYT, UL. 1000-LECIA P.P. 8, (0-85) 754550; BIAŁYSTOK, TEC-AR, UL. 1 ARMII WP 2A, (0-85) 539072; ELK, MOTO-KWIATKOWSKI, UL. KILIŃSKIEGO 5, (0-87) 108111; ELK, DAEWOO FSO MOTOR, UL. WOJSKA POLSKIEGO 59, (0-87) 102220; ELK DAEWOO FSO, UL. BEMA 2, (0-87) 105241; GIŻYCKO, P.H.U. AUTO SALON KWIATKOWSKI, UL. KĘTRZYŃSKIEGO 12A, (0-878) 5544; ŁÓDŹ, P.P. POLMOZBYT, SZOSA DO MEŻENINA 3, (0-86) 189526.

KONTAKTY



NOC CZAROWNIC W... LICEUM

6

Kasia Ekstowicz z rozwichrzonym włosom, w zwiewnych szatach i wielką miotłą jest czarownicą. Ubolewa nad córką (Kasia Serafin), która wrodziła się w matkę i jest niezwykle swawolna. Właśnie częstuje maluchów surową wątróbką, drobiowymi żołądkami i innym jadłem.

Kasia Piętka jest „ściętą głową”, wystaje z dużego kartonu. Mumie to wymarzone role Mariusza Szycy i Maćka Stępczyńskiego. Renata Zalewska udaje kościotrupa, a Magda Klewicka, jako duch Adolfa, nie przepuści nikomu i upiornie straszy. Czarek Borasiewicz, omszały kościotrup, leży pod parapetem we fragmentach wielkiego pudła i musi dobrze się trzymać, by nie parsknąć śmiechem, gdy dzieci sprawdzają, czy to prawdziwy szkielet, czy tylko namalowany. Ukochanym przodkiem Drakulą jest Jacek Kozikowski; jego strój i przerażająca zakrwawiona broda robią wrażenie.

Wszyscy przyszedli z zaświatów i w tę jedną noc, zgodnie z wierzeniami, chodzą po ziemi i straszą. Jutro znów będą wychowanymi Doroty Ciszewskiej, uczniami klasy I „c” III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. Dla podtrzymania tradycji obchodzili w szkole noc czarownic, pogańskie święto związane z przebierańcami, wróżbami, zabawami i strachami.

Małgosia Stasik, przewodniczka nocy czarownic, a także inni uczestnicy zabawy, znają genezę obrzędów. Ponad 2000 lat temu celtyccy duchowni czcili Samhain, boga zmarłych. Samhain'skie święto obchodzili w nocy z 31 października na 1 listopada. Wierzyli, iż ten bóg rządzi duszami i w nocy każe im spełniać różne uczynki. W tę noc właśnie wędrowały po ziemi czarownice i wiedźmy.

Święto Samhain oznaczało także koniec lata i nadejście zimowych ciemności. By przybliżyć powrót słońca palono ognie, urządzano zabawy.

W starożytnym Rzymie obchodzono święto ku czci Pomony, bogini owocowych drzew i ogrodów. Pomieszały się ze sobą zwyczaje Rzymian i Celtów i później obchodzono wielkie jesienne święto. W niektórych rejonach święto to obchodzone jest do dziś. Wiąże się z zabawami i wróżbami.

W szkolnych korytarzach oświetlonych tylko płomykami świec rozlegały się piski i okrzyki strachu. W nocy czarownic, za symboliczną złotówkę, uczestniczyli nie tylko licealiści, ale także zaproszeni uczniowie szkół podstawowych. Organizatorzy (kl. I „c”) w ten sposób zbierali na klasową wycieczkę.

(m)

IDZIE ZIMA

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Grajewie zdecydował się rozwinąć swoim podopiecznym węgiel.

W gminie Wysokie Mazowieckie niektórzy dostają pieniądze, inni węgiel. Pracownicy znają i wiedzą komu mogą ufać. W Grajewie zdarza się, że ojciec alkoholik sprzedaje dostarczony węgiel na wódkę. Pracownicy socjalni są bezsilni, bo nie upilnują wszystkich.

Dopłaty do węgla otrzymują niemal wszyscy starający się o tę formę pomocy. Ale istnieje jeden warunek: muszą spełniać kryteria wymienione w ustawie o pomocy społecznej. Podstawą jest wskaźnik dochodu w rodzinie. Zmieniona 14

września tego roku ustawa o pomocy społecznej wprowadziła indywidualne wskaźniki dochodu. Samotny może ubiegać się o pomoc, jeśli jego miesięczny dochód netto nie przekracza 275 złotych. W rodzinach dochód rozkłada się inaczej: dochód pierwszej osoby nie może przekroczyć 250 zł, kolejnych (powyżej 15 lat) – 175 zł, natomiast dzieci poniżej 15 lat – 125 zł. Po podsumowaniu dochodów otrzymuje się indywidualny wskaźnik rodziny.

Ponadto ubiegający się o pomoc musi spełniać dodatkowo jeden z wymienionych warunków: bezrobocie, sieroctwo, bezdomność, długotrwała choroba, ubóstwo, po-

trzeby macierzyństwa, upośledzenie umysłowe lub fizyczne, bezradność w sprawie wychowania dzieci lub prowadzenia gospodarstwa domowego występujące w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, alkoholizm, narkomania, trudności życiowe po powrocie z zakładu karnego, klęski żywiołowe lub ekologiczne.

W Grajewie 212 rodzin otrzymało po pół tony węgla na zimę. Wszyscy, którzy się zakwalifikowali. Podobnie w gminie Wysokie Mazowieckie, gdzie pomoc jest rozdawana (ilość węgla zależy od sytuacji rodziny). W gminie Nowogród jedynie trójka niepełnosprawnych dostanie węgiel na całą mę.

Pracownicy socjalni uważają, nikt, kto potrzebuje pomocy, zostanie pominięty.

OCALONY KOŚCIÓŁ

– Teraz jestem pewien, że Niemiec pisał o kościele w Stawiskach – zapewnia ks. Klimaszewski.

Ks. Klimaszewski na temat listu rozmawiał z innymi księżmi. Wspólnie przypomnieli sobie niezwykłego księdza kanonika Krajewskiego, profesora Seminarium Duchownego w Łomży. Profesor opowiadał historię o Niemcu, który przed wydaniem rozkazu słuchał gry na organach. Podobno ks. Krajewski, który znał język niemiecki, zwrócił grającemu żołnierzowi uwagę, by zdjął czapkę. Niemiec posłuchał prośby i grał dalej. Potem nie było rozkazu o wysadzeniu kościoła.

– Domyślam się, dlaczego akurat listu pisał o Wiźnie – mówi ks. Klimaszewski.

Do Wizny każdego roku przyjeżdża wielu Niemców zainteresowanych unikalnym ptactwem, które posiada swoje gniazda lęgowe na Narwi i Biebrze. Niemcy wykupują wiele fotografii, kręcą filmy. Z pewnością, zdaniem księdza proboszcza, na taśmie filmowej została także utrwalony kościół. Po latach szczegóły obrazu zacierają się z pamięci, dlatego wiźnieński kościół, z podobną wieżą, mógł być pomylić Niemcowi z kościołem w Stawiskach. (m)

OGIEŃ W SZKOLE

Strażacka kontrola placówek oświatowych w województwie, prowadzona w ciągu ostatnich dwóch lat, wykazała, że stan zabezpieczenia przeciwpożarowego szkół, przedszkoli, internatów, domów dziecka pozostawia wiele do życzenia. Najczęściej stwierdzone zaniechania to: składowanie materiałów palnych (głównie wyeksploatowanego sprzętu szkolnego, makulatury) w prowizorycznie wydzielonych miejscach, na strychach, a nawet na drogach komunikacyjnych, utrudniające ewakuację ludzi; korzystanie z uszkodzonych urządzeń grzewczo-kominowych oraz bez zachowania ostrożności z grzałek, kuchenek, piecyków itp.; wyeksploatowane lub prowizoryczne instalacje elektryczne, uszkodzone instalacje odgromowe i brak badań ich stanu technicznego; niewłaściwe ustawienie względem źródeł ciepła butli gazowych; źle wykonana adaptacja kotłowni węglowych na ole-

jowe; zastawianie i zamykanie na klucz wyjść ewakuacyjnych i brak informacji o miejscu przechowywania klucza; brak znaków ewakuacyjnych i ochrony przeciwpożarowej; brak podręcznego sprzętu gaśniczego. Kontrola wykazała również zróżnicowaną znajomość postępowania kadry pedagogicznej, opiekunów i uczniów na wypadek pożaru (np. niewłaściwe ogłaszanie alarmu, niesprawdzanie obecności po zakończeniu ewakuacji).

W związku z tym w październiku i listopadzie, z inicjatywy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży i pewnej białostockiej firmy rozprowadzającej sprzęt pożarniczy, odbyły się spotkania z dyrektorami placówek oświatowych i opiekunów, zorganizowane przez łomżyńskie Kuratorium Oświaty, Państwową Inspekcję Pracy i strażaków. Celem spotkań było nie tylko zapoznanie z wynikami kontroli, ale przede

wszystkim uświadomienie stopnia zagrożenia i odpowiedzialności dorosłych za dzieci. Wiele usterek zostało już usuniętych (strażacy kontrolują wykonanie swoich zaleceń na bieżąco), ale wiele jeszcze pozostało. Lecz nie zawsze z winy kierownictwa placówek. Główny problem to zagrożenie pożarowe wynikające z konstrukcji budynku i wyposażenia wnętrza w materiały łatwopalne.

W ciągu dwóch ostatnich lat w obiektach oświatowych województwa strażacy interweniowali 31 razy, w tym 7 z powodu pożaru. W tym roku dzieci spowodowały już około 10 proc. wszystkich pożarów. Edukacja pod tym względem stała się więc pilną koniecznością. Tymczasem okazuje się, że tylko w niektórych szkołach łomżyńskich prowadzone są na ten temat zajęcia wychowawcze. Oczywiście, przede wszystkim sprawa rodziców, ale niestety, nie wszyscy są odpowiedzialni. Dlatego więc bądźmy obojętni widząc dzieci, które na osiedlowych placach urządzają sobie zabawę z ogniskiem.

HURTOWNIA



CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



KONTAKTY

uczyciel zaprowadził dziesięcio-
Kasia do szkolnej kotłowni. Co
się za zamkniętymi drzwiami,
Kasia i pan od zajęć techni-
Próbowali podglądać i pod-
Kasia twierdzi, że pan kazał
jej ręce do góry. Nie chciała.
podniósł, przytulił się do niej,
do siebie, jedną ręką zaczął
po piersiach. Wyrwała się i
Kasia z kotłowni z płaczem.
uczyciel wszystkim zapre-
Nie chce niczego wyjaśniać.
Nie chce niczego wyjaśniać.
dyrektor szkoły oraz żona nauczy-
również nauczycielka tej samej
uważają, że jest niewinny. Inni
uczyciele solidarnie milczą.
Kasia kłamała?
Jako biegła sądowa od ponad
dziesięciu lat uczestniczyłam w wie-
zamaniach, dotyczących czynów
względem dzieci i nie
wystąpiłam, by któreś małe dziecko
Ale nie badałam tej dziew-
ki, nie znam jej — mówi Maria
Falko, psycholog z Poradni Psycholo-
giczno-Pedagogicznej nr 1 w Łomży,
która jest biegłą sądową.
Dodaje, że nie spotkała się z fan-
tazowaniem erotycznym u dzieci,
które nie pochodzą ze środowisk pa-
w. Fantazje tego typu,
które wystąpić u nieletnich, którzy
nie mieli na filmach lub w swojej ro-
zawolanie zachowania seksual-
Fantazje takie mogą wystąpić tak-
ż u dziewczyn starszych (15-17
rozbudzonych literaturą, filmem,
w ten sposób chcą zemścić się
na swoim lubianym nauczycielu lub na-
uczycielce.
Kasia ma dziesięć lat. Żyje w do-
rodziny, w skromnej rodzinie. Ma
dwie siostry: dwie młodsze i jedna
starsza o dwa lata. Na jej półce z

książkami, oprócz szkolnych podrę-
czników, „Janko Muzykant”, „Antek”,
„O krasnoludkach i sierotce Marysi”,
„Króliczki”, „Bajki z kraju Mikoła-
jów”. Żadnych młodzieżowych gazet.
W domu nie ma wideo.

— Nam rodzice nie pozwalają oglą-
dać żadnych filmów wieczorem. A ga-
zety mamy tylko te, które dosta-
niemy od księ-

cie i wraca do równowagi psychicznej
— komentuje psycholog Maria Falko.

Gdy sprawa Kasi stała się głośna w
szkole i we wsi, Ewa z szóstej klasy
opowiedziała koleżankom, że „w
ubiegłym roku pan się też jej czepiał”.
— Kiedy zeznałam

wszy-

Każda prawda będzie straszna (2)

dza — mówi Kasia.

Nie ma kłopotów z nauką, wcześ-
niej nie miała żadnych zatargów z pa-
nem.

„Nie widziałem żadnych znaków
na ciele ani na ubraniu uczennicy”,
powiedział dyrektor szkoły. Psycholog
Maria Falko mówi, iż nadużycie sek-
sualne nie musi wiązać się z gwałtem.
Często odbywa się bez fizycznej prze-
mocy.

Dziewczynka nie musiała mieć po-
szarpanego ubrania. Wybiegła z kotł-
owni z płaczem, była czymś bardzo po-
ruszona.

— Nauczyciel złamał jej intym-
ność. Szukał odosobnienia. Jego za-
chowanie uczennica odebrała jako
nienaturalne. Bała się, przeżyła lęk,
stres, płakała — ocenia.

„Kasia zachowuje się, jakby nic się
nie stało. Jest roześmiana, bawi się”,
powiedziała jej wychowawczyni. We-
dług niej takie zachowanie wskazuje,
iż nie było żadnego przeżycia, a cały
incydent został przez nią wymyślony.

— Takie zachowanie bardzo dobrze
świadczy o rodzinie uczennicy. Czuje
się w niej bezpieczna, czuje jej opar-

stwo pa-
ni policjantce, ona prosi-
ła, bym już więcej tego nikomu nie
opowiadała — wyznała dziewczynka.

Mówi, że niczego nie wymyśliła i
że to miało miejsce dwa razy.

— Córką tłumaczyła mi, że wcześ-
niej o niczym nie mówiła, bo inne za-
chowanie pana przyjęła jako żart. Ba-
ła się też, że jej nie uwierzę — wyjaś-
nia mama Ewy.

Ewa ma pięcioro rodzeństwa. Mie-
szkają w drewnianym, skromnym do-
mu.

Dochodzenie w sprawie szkolnego
incydentu prowadzi Komenda Rejono-
wa Policji w Łomży. Obie dziewczynki

będą jeszcze badane przez psycholo-
ga, poinformował Zbigniew Puchała,
rzecznik prasowy Komendanta Woje-
wódzkiego Policji w Łomży.

— Jeśli dzieje się krzywda dziecku,
to niemoralne byłoby ukrywanie
przez nauczycieli postępu kolegi.
Należy zastanowić się, gdzie powinna
sięgać granica koleżeńskej solidarno-
ści — mówi psycholog Maria Falko.

Obwiniony nauczyciel normalnie
prowadzi w szkole zajęcia. Jakiś
uczeń wyrzucił na krzesło, stojącym przy
pierwszym stoliku, napis: „Ryzy w
kotłowni”. Wcześniej dzieci miały za-
powiedzianą dyskotekę. Dyskoteka
nie odbyła się, bo — jak powiedziała w
czasie szkolnego apelu jedna z nau-
czycielek — „przez was musimy wło-
czyć się po sądach”.

W pokoju nauczycielskim atmosf-
era przygnębienia. Na szkolnym kory-
tarzu i boisku radosny gwar dzieci.
Choć każda prawda będzie straszna,
radosny jest też dźwięk szkolnego
dzwonka.

KATARZYNA MAY

(Imiona dziewczynek zostały
zmienione, celowo też nie podajemy
miejscowości, w której znajduje się
ich szkoła.)

ZARZĄD GMINY TUROŚL ogłasza

przetarg nieograniczony na nw. środki transportowe:

1. STAR OSINOBUS, LOB-010 U,
cena wywoławcza — 6.772,50 zł
2. ŻUK Pożarniczy LOB-004 U,
cena wywoławcza — 996,70 zł

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Gminy
w Turośli, 18-525 Turośl, woj. Łomża
w dniu 6 grudnia 96 (piątek), o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie
wadium do kasy Urzędu w wysokości 10 proc. wartości
sprzętu na pół godziny przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu,
przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Pojazdy można oglądać w dniach pracy Urzędu
w godz. 9.00–15.00.

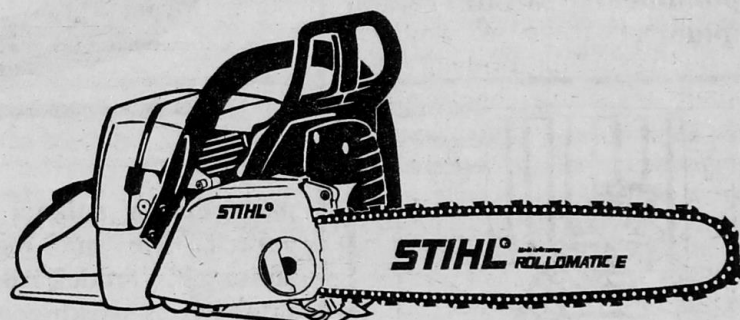
W przypadku uchylenia się od zakupu,
wadium ulega przepadkowi.

Zarząd Gminy Turośl zastrzega sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

KK-78

PROMOCJA

STIHL®



od 04.11. do 31.12.1996 r.

oferujemy Państwu pilarki

STIHL 023, 025, 026, 029

z dodatkowym bezpłatnym wyposażeniem:

- zapasowym łańcuchem tnącym
- prowadnikiem z pilnikiem

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

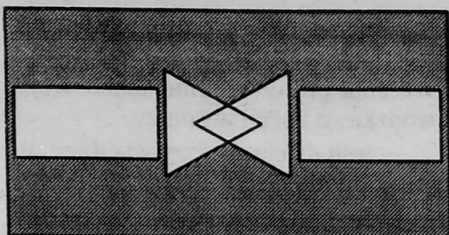
Augustów - Nowomiejska 18; **Białystok** - Kawalerska (Targowica paw. 1);
Elk - Wojska Polskiego 28 (Rolnik); **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466;
Ostrolęka - Żeromskiego (przy PKP); **Ostrów**
Mazowiecka - Sikorskiego 28; **Szumowo** - 1 Maja 7;
Śniadowo - Kościelna 10, tel. 176-123; **Suwałki** -
Krótka 4, tel. 666-266; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel.
752-316; **Zambrów** - Wilsona 10



Fak. 742-o

KONTAKTY





spięcia

W porządku obrad XXXVII Sesji Rady Miejskiej w Łomży przewidziano „powołanie zespołu do opiniowania kandydatów na ławników ludowych”. Wyłonieni w ten sposób ławnicy ludowi pojedą do Chin wesprzeć działalność Sądów Ludowych?

Piłkarski zespół IV ligi Orzeł z Kolna po rundzie jesiennej zamyka tabelę, czyli dzierży przysłowiową czerwoną latarnię. Działacze i zawodnicy obawiają się, że prawdziwi patrioci mogą wystąpić o zmianę nazwy klubu, żeby raz na zawsze odciąć orła od czerwonych.

Radni Grajewa postanowili odpolitycznić nazwy ulic i nowym nadali imiona owocowo-warzywne. Ludzie i tak wiedzą, kto ukrywa się pod kryptonimem „arbuz” albo „pomidor”.



Prawie dwa miliardy złotych zebrali z Zambrowa i okolic w ciągu ostatnich miesięcy — mówi okradziony mieszkaniec Zambrowa. — O takiej sumie dowiedziałem się, jak zacząłem się rozpytywać po kradzieży mojego samochodu. Ludzie opowiadają, że raz, dwa razy w tygodniu ciągną dobre marki okrężną drogą wokół Zambrowa.

Pieniądze „trafiają” do szefów rozbudowanej grupy złodziei. Bossowie mieszkają w Wyszkowie i Ostrowi Mazowieckiej, „ich” teren rozciąga się od Ostrowi po Białystok.

System jest prosty: zgrana sieć wystawiaczy, podprowadzaczy, pewne meliny i lokalne układy. Wystawiacz rozpoznaje teren, obserwuje właścicieli samochodu, ich nawyki, zwyczaje. Podprowadzacz, najczęściej młody mężczyzna, korzysta z nadarzającej się okazji i kradnie auto. Pertraktacje z okradzionym prowadzi szefowie.

Samochody w Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem, Ła-

każdym razem męski głos ostrzega przed kontaktowaniem się z policją.

Niektórzy z okradzionych w obawie przed stratą pertraktują samodzielnie, bez powiadamiania policji. Inni przekazują każdy ruch, nagrywają rozmowy.

— I co to daje? Złodzieje na wolności, a my i tak musimy zapłacić, żeby zwrócili — mówi rozżalony mężczyzna.

Jeden z okradzionych z Zambrowa wykazał się mocnymi nerwami. Przyciągnął (zresztą zgodnie z zaleceniem policji) rozmowy ze złodziejami. Zmieniał terminy, blefował, że nie ma tylu pieniędzy, żądał dowodu, że samochód jest w posiadaniu szantażysty.

— To jest bardzo ważne, żeby rozmawiać z właściwymi ludźmi — potwierdzają osoby, których samochody „szczęśliwie” odzyskały wolność. — W Łapach pewna kobieta miała nową mazdę, sportowy typ, ze wszystkimi bajerami. Warta 600 milionów złotych. Miała wpłacić dwieście mi-

„aktualnych właścicieli” ledwo się skończy. Niedawno wo spłonął w Gutach skradziony w Białymstoku

— Dali nam ostateczny albo przekazemy pieniądze nie zobaczymy samochodu, racz miał być oddany nie średnio przez nas, tylko osobę wyznaczoną przez rozmówcę. Najpierw przeli mieszkańca Wysokiego wieckiego, ale ten nie się, bo za „pięć milionów” dzie sobie ręk brudzić. Zgodzili się na znanego mena z Wysokiego Mazo go, któremu ukradziono chód w tym samym czasie nam — opowiada mieszkaniec Zambrowa.

Sto dziesięć milionów przekazał w Wyszkowie ktem kontaktowym był drożny bar „U Jana” szkowem przy trasie — Białystok. O akcji właściciela samochodu, ty tylko dwie komendy Zambrowie i Ostrołęce.

Okup

pach, Łomży znikają o różnych porach. Nie ma reguły: noc, zmierzch, środek dnia, spod sklepów, z parkingów. Wystarczy chwila nieuwagi, zostawione w stacyjce kluczyki.

— Myślałem, że to żart kolegów z sąsiednich sklepów. Było ruchliwe popołudnie, środek miasta. Obiegnęłem sąsiadów, samochód przepadł. Zadzwońłem na policję, zapisali numery rejestracyjne. Po trzech godzinach był już telefon, że samochód stoi bezpieczny w Warszawie. Zażądali 150 milionów okupu. Wiedzieliśmy, że rozmawiamy ze złodziejami, bo dokładnie opisali zawartość bagażnika — opowiada kolejny okradziony z Zambrowa.

— Zwinęli mi samochód z podwórka. Wszedłem na moment do domu — mówi następny.

— Wystarczyło, że nie było mnie przy firmie kilkanaście minut — następny poszkodowany.

Kilka godzin po kradzieży odzywa się telefon z propozycją wykupu. Z reguły pierwsze żądanie jest wysokie. Po kilku rozmowach można wytargować kilkanaście, kilkadziesiąt milionów. Przeciętna cena: 100 milionów starych złotych. Propozycje uzależnione są również od tego, czy samochód wróci z wyposażeniem (radio, magnetofon), czy z wymontowanymi dodatkami. Za

lionów okupu. Pieniądze oddała w umówionym miejscu, w lesie. Została bez samochodu i bez pieniędzy. Osiwiała ze zmartwienia.

Jednemu z okradzionych przekazano telefonicznie spis rzeczy zostawionych w samochodzie, inny dostał w torbie foliowej swoje drobiazgi.

Ludzie płacą wymuszony hacracz, bo najczęściej giną samochody bez ubezpieczenia autocasco (m.in. od kradzieży). Czy nie można wyciągnąć z tego wniosku, że przecieki o nie ubezpieczonych samochodach pochodzą od firm ubezpieczeniowych?

Z reguły skradzione samochody trafiają do kilku wsi, położonych nad Bugiem. Trefny towar przechowywany jest w stodołach, garażach. Podobno stawka za dobę przechowania w „dziupli” sięga miliona starych złotych. Moi rozmówcy wskazywali na Turzyn, wieś, gdzie jest najwięcej melin. Jest to właściwie przedmieście Wyszkowa, ciągnąca się kilkanaście kilometrów miejscowość, o gęstej zabudowie. Domy dostatnie, sporo nowych, piętrowych willi. O „dziuplach” w Turzynie wiedzą wszyscy, łącznie z policją.

Pertraktacje cenowe trwają od kilku dni do dwóch, trzech tygodni. Nie można przeciągać ich w nieskończoność, bo cierpliwość

wyłączono z działania wyszkowską, by uchronić przed jakimikolwiek informacjami o przeciek do złodziei

— Pojechałem do stacyjki komendy w Wysokiem Mazowieckiem i poinformowałem, że otrzymałem pieniądze, mam przekazać jako hacracz. Wiedziałem też, o której ma się rozpocząć akcja. Wiadza znany w Wysokiem Mazowieckiem biznesmen.

— Przed umówioną godziną dowiedziałem się od policji, że w Zambrowie, że komenda wyszkowie wie wszystko o planowanej akcji i że prawdziwie się nie uda zrobić okradziony.

Mimo tej wpadki pojechałem z samochodem. W barze w Wyszkowie kręcili się młodzi mężczyźni, w dobrych samochodach, okradzionymi przyjeżdżając z Zambrowa. Wnieź policja z Zambrowa, którzy funkcjonariusze (nie nenu). Biznesmen odjechał, czyć okup. Nie było go. Później powiedział, że nie chcieli pieniędzy, że złośczeni widokiem policji.

O północy biznesmen przyszedł z informacją, że skradziony samochód stoi już w Ostrowi Mazowieckiej. Pierwszy do Ostrowi przyszedł fiatek tempa biznesmeni. Przekazali „takt” ze złodziejami. Po 170 na godzinę. Okradziony

Kuropatwa, niewielki ptak łowny, jeszcze do niedawna uchodziła za gatunek pospolity. Od pewnego czasu ilość kuropatw w kraju znacznie się zmniejszyła. W łomżyńskim w zastraszającym tempie. Wiosenna inwentaryzacja 1994 roku wykazała w województwie 29 tysięcy kuropatw, w 1995 — 22 tysiące, a w 1996 — zaledwie 14 tysięcy 730; tak więc w ciągu dwóch lat ubyło ich prawie dwukrotnie!

Żegnaj kuropatwo

Nic się nie dzieje bez przyczyny. Kuropatwy budują gniazdo na ziemi; z reguły w przydrożnych rowach, na polnych miedzach, w uprawach zielonych (koniczyna, ozimina, lucerna). Takie warunki lęgu sprzyjają zalaniu wodą, czego kuropatwa panicznie się boi. A tak stało się w czasie minionego chłodnego i obfitego w deszcze lata. Ptasię gniazdo, na ziemi to także prawdziwa gratka dla drapieżników i fruwających, i chodzących, które bez specjalnego wysiłku zdobywają smakowity kąsek z jaj, piskląt lub wysiadującej samicy, podany przez naturę pod dziób lub nos. Danie z kuropatwy szczególnie upodobały sobie między innymi jastrzębie, myszołowy, wrony, lisy oraz polujące na polach wygłodniałe koty i psy. Duża śmiertelność wśród kuropatw wynika w tym przypadku z ochrony prawnej ptaków drapieżnych, co dając im nienaturalną przewagę w środowisku, w rezultacie narusza równowagę ekologiczną określonego obszaru. Oczywiście, skrzydlate drapieżniki polują na kuropatwy przez cały rok. W łomżyńskim mają one wyjątkowo trudny czas do przeżycia zimą, bowiem na tę porę roku zlatują do nas masowo także drapieżniki ze Skandynawii, głównie myszołowy włochate i zwyczajne oraz jastrzębie-gołębiarze. Wytropienie na śniegu brunatnego ptaszka, to dla nich żaden problem. Kuropatwy padają też ofiarą mechanizacji rolnictwa. Widok „wykoszonego” gniazda z samica, wysiadującą jają, która w tym czasie nie opuści ich ani na chwilę, nie jest wiosną niczym nadzwyczajnym. Kuropatwom zagrażają również środki ochrony roślin. Ostatnie mokre lato stało się przyczyną zarazy, która zaatakowała uprawy ziemniaczane. Hodowcy wyruszyli więc w pole z trucizną. Jej skutkiem była wysoka śmiertelność ptaków, także w łomżyńskim. Myśliwi twierdzą, że nasze kuropatwy są coraz słabsze i coraz częściej chorują. To skutek przede wszystkim skażonego środowiska, przez co do ptasiego organizmu przedostaje się dużo pestycydów, powodujących nawet zmiany genetyczne! Kuropatwy chorują również z powodu stykania się z gołębiami lub drobiem, roznoszącymi zarazki, kiedy z głodu całymi stadami wędrują zimą do ludzkich siedzib. Wykorzystują to wtedy kłusownicy, mający też swój znaczny udział w wytępieniu tego gatunku.

Wobec systematycznego ubywania kuropatw myśliwi łomżyńskiego od lat, szczególnie w czasie mroźnych zim, odławiają stadka liczące około stu kuropatw i przechowują w tak zwanych wolierach, ogrodzeniach przykrytych z góry siatką. W ten sposób koła łowieckie zapewniają przeżycie około 3 tysiącom kuropatw, które wiosną zostają wypuszczone na wolność.

Objęcie kuropatw ochroną prawną niewiele zmieni. Życie pokazuje, że z reguły sprowadza się ona do stwierdzenia tego faktu wyłącznie na papierze, bez czuwania nad skutkami takiej decyzji. Najlepszym przykładem mogą być chronione bobry, które w ostatnich latach, przez swoje budowlane zapędy, przysporzyły rolnikom łomżyńskiego wiele dotkliwych szkód; w konsekwencji zwierzęta trzeba „przeprowadzać” w inne strony kraju. Tak czy owak nasze kuropatwy są zagrożone.

— Obawiam się, że nadejdzie czas ich całkowitego wyginięcia — mówi pesymistycznie Jerzy Włostowski, łowczy wojewódzki. — Wciąż obserwujemy zarówno nadmierny wzrost ilości fruwających i chodzących drapieżników, które polują na kuropatwy, jak i nie sprzyjające im warunki środowiska.

Kuropatwa należy do kuraków, których rząd obejmuje około 240 gatunków. Ma charakterystyczne brunatnordza-

we upierzenie, między innymi z poprzecznymi pręgami i brązową plamą przypominającą kształtem podkowę w dolnej części piersi. Samiec waży około 400–450 gramów, samica około 375. Kuropatwy występują niemal w całej Europie i Azji Mniejszej, a w Polsce najliczniej ze wszystkich kuraków. Pisklęta żywią się głównie pokarmem zwierzęcym (owady, drobne kręgowce, larwy), a jadalospis dorosłych ptaków przeważają rośliny (ozimina, nasiona). Jesienią i zimą żyją w stadach do kilkudziesięciu kuropatw. Wiosną każde rozpada się na pary, szukające się wśród innego stada. Inicjatywa pod tym względem należy do samicy, która decyduje o wyborze partnera. Kiedy już się poznają, na gniazdo wybierają miejsce, które przedtem długo obserwują. Jeśli uznają, że jest bezpieczne, zabierają się do budowy. Z reguły samica znosi wiosną średnio 17 oliwkowoszarych jaj. Jeżeli z jakiegoś powodu zostaną zniszczone, kuropatwy, w innym miejscu, zakładają drugi lęg, ale znacznie mniejszy, z reguły liczący średnio 6 jaj. Po około trzech tygodniach wykluwają się pisklęta. Zwykle, ze względu na liczne niebezpieczeństwa czyhające na nie na każdym kroku, do następnej wiosny przeżywają jedynie 3 młode od jednej pary. Kuropatwy to zagniazdowniki; ich potomstwo po wykluciu ma zdolność do samodzielnego życia. Kuropatwa jest typowym ptakiem naziemnym. Zwinna, szybko biega, ale nigdy nie siada na drzewie. Łata sprawnie, lecz na bardzo krótkie odległości, bowiem ciężar ciała, nieproporcjonalny do wielkości skrzydeł, uniemożliwia jej dłuższą wędrówkę bez odpoczynku.

Kuropatwy to ptaki o dużym znaczeniu łowieckim. Poluje się na nie od 11 września do 21 października, z psem legawym (wskazującym myśliwemu miejsce leżącej zwierzyny), głównie na deptaka (chodząc) lub pędzeniami, strzelając drobnym strumem.

Coraz częściej kuropatwy, w poszukiwaniu pokarmu, pojawiają się także w miastach. Ostatniej mroźnej zimy, wczesnym ciemnym rankiem, zobaczyłam je tuż obok przystanku autobusowego w łomżyńskim Osiedlu Południe. Stadko złożone z szesnastu ptaków, gnane wiatrem, najpierw przewędrowało środkiem jezdni, a potem ruszyło w przysypane śniegiem badyle. Tutaj rozsypało się, buszując w resztkach roślin. Dzieliło nas zaledwie kilka metrów. Ale ptaki nie bały się. W obliczu głodu było im wszystko jedno. Ześlizgiwały się ze zmarzniętego śniegu, krążyły wokół tego samego miejsca. Tak je zostawiłam. Mam nadzieję, że nigdy nie nadejdzie czas, by powiedzieć im: „Żegnajcie na zawsze!”.

GABRIELA SZCZESNA

Panu
MIECZYŚLAWOWI BAGIŃSKIEMU
wojewodzie łomżyńskiemu
pracownikom
Wydziału Kultury Sportu i Turystyki
oraz wszystkim życzliwym

za szczere słowa współczucia z powodu
śmierci

MATKI

składam serdeczne podziękowania

Tadeusz Chachaj

K-5463

Wyrazy
szczerego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

Pani **WIESŁAWIE**
MATRACKIEJ

składają koleżanki i koledzy
Urzędu Gminy Turośl



KK-77

Koleżance
MARII BOGUSKIEJ

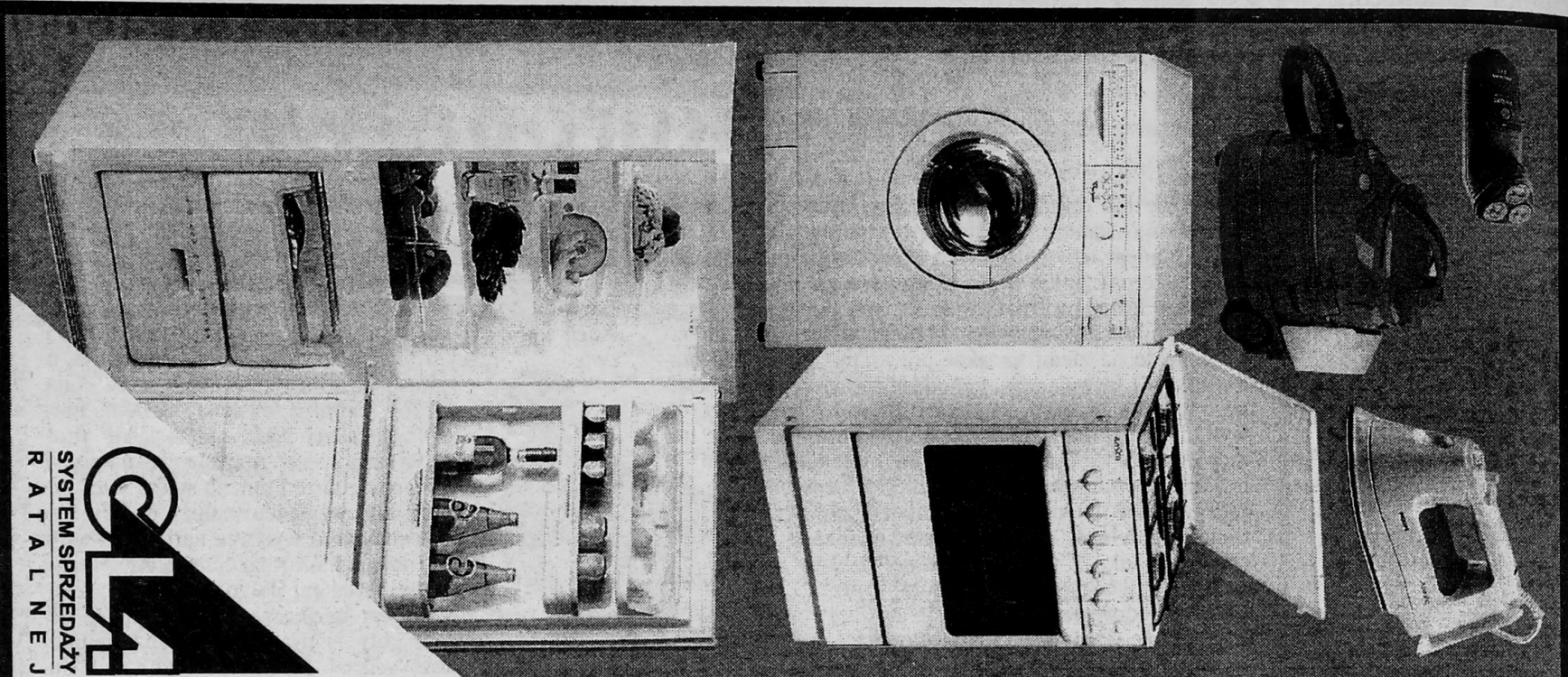
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają: kierownik i współpracownicy
„Ruch” S.A. Zespół w Łomży



k.z.



CL
SYSTEM SPRZEDAŻY
RAJAT ALNEJ

ELDOM

SPRZĘT AGD i RTV



AMICA, POLAR, ZELMER, BOSCH, INDESIT
SIEMENS, KENWOOD, ZANUSSI, WHIRLPOOL
ELECTROLUX, ARDO, PHILIPS, BRAUN, SONY
PANASONIC, SHARP, JVC, ROWENTA, DAEWOO
SAMSUNG, ZANUSSI, THOMSON, TONSIL, DIORA

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

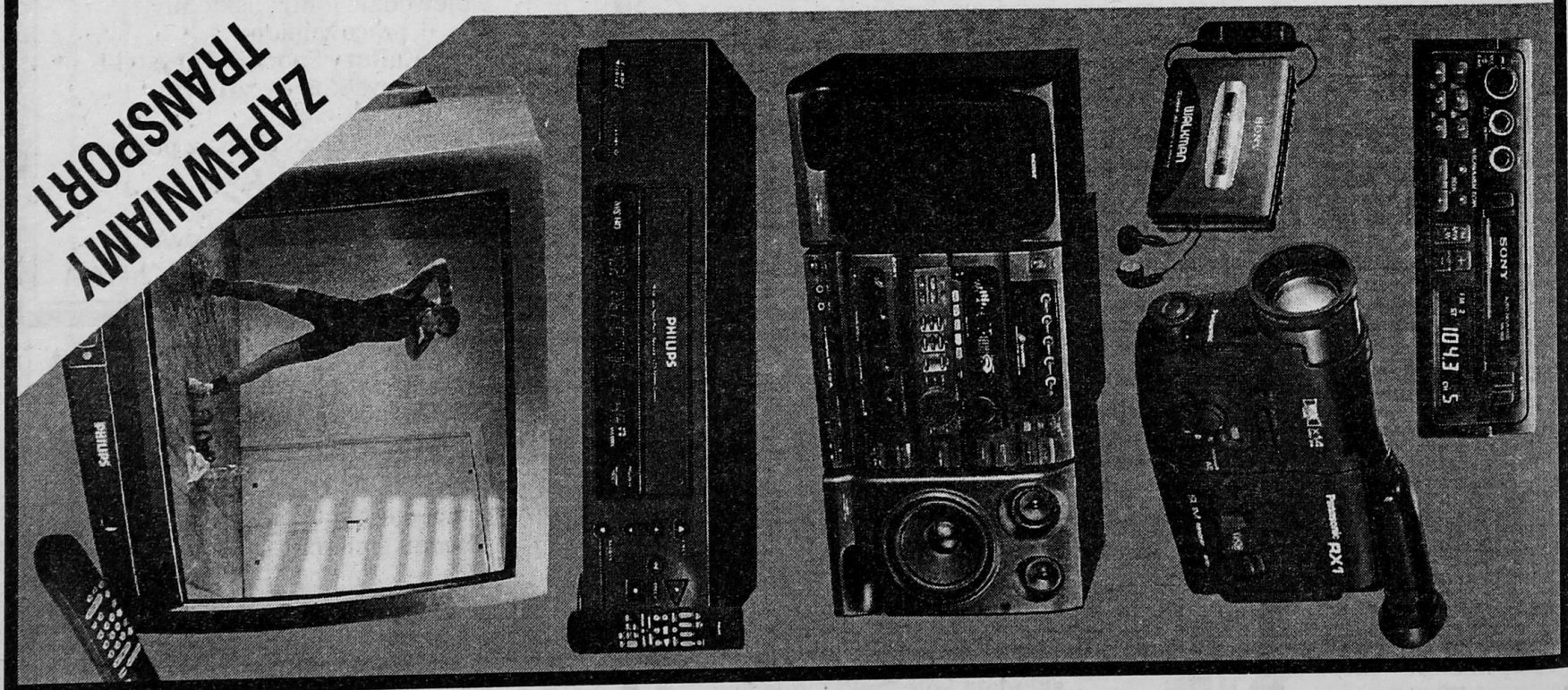


ZAPRASZAMY

Łomża

Aleja Piłsudskiego 6

tel. 180-140



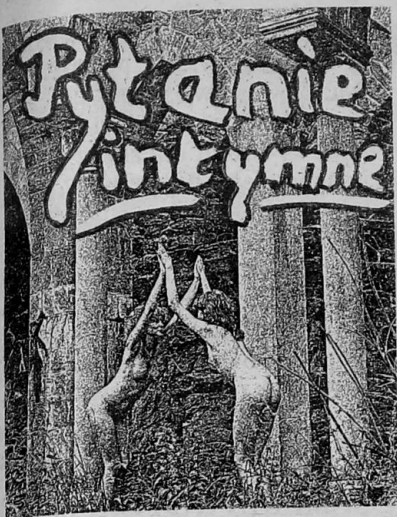
ZAPEWNIAMY
TRANSPORT

KONTAKTY



Czyt
spotyka
ktoś zg
Mieszk
czku, w
taki sp
dowied
leczeni
wskazu
ne z se
czenie
cznego

Pod
logiem
tym, że
rzem. A
choć z
Gineko
narząd
widłow
Natom
terapi
kobiet
W s
burzeń
wiają s
dzaju
duże z
terapia
cjent o
kiegoś
karza.
nie fa
wspom
oddzia
środkó
bór ok
zależy
sił się
stych
każdy
przy p
lepsze
Bad
połow
wynik
pełnia
z nieu
się z
zanie
ny ter
niepra
nia.
Jed
rapia
wnym
mien
sów i
na ro
konse
jętneg
konfli



Pytanie Intymne

Czytam różne porady i często spotykam się z odpowiedzią, by ktoś zgłosił się do seksuologa. Mieszkam w małym miasteczku, w którym nie przyjmuje taki specjalista. Ale chciałabym dowiedzieć się, na czym polega leczenie seksuologa. Nazwa wskazuje, że jest to coś związane z seksem, czy więc jest to leczenie podobne do ginekologicznego?

Arlata

Podobieństwo między ginekologiem i seksuologiem polega na tym, że jeden i drugi jest lekarzem. Ale obszar ich penetracji, choć zbliżony, jest jednak inny. Ginekolog zajmuje się chorobami narządów rodnych u kobiety, prawidłowym przebiegiem ciąży itp. Natomiast seksuolog zajmuje się terapią zaburzeń seksualnych u kobiet i u mężczyzn.

W seksuologii, w leczeniu zaburzeń seksualnych, które objawiają się najczęściej różnego rodzaju reakcjami nerwicowymi, duże znaczenie odgrywa psychoterapia. Często bywa tak, że pacjent oczekuje od seksuologa jakiegoś leku, tak jak od innego lekarza. Ale w tym wypadku leczenie farmakologiczne jest tylko wspomagające. Przede wszystkim oddziałuje na pacjenta za pomocą środków psychologicznych. Wybór określonego sposobu leczenia zależy od problemu, z jakim zgłosił się pacjent, a także od osobistych preferencji terapeuty, bo każdy leczący ma swoje metody, przy pomocy których osiąga najlepsze wyniki w leczeniu.

Badania wykazały, że prawie połowa zaburzeń seksualnych wynika z niewiedzy, z błędów popełnianych w czasie współżycia, z nieumiejętności porozumienia się z partnerem. Często przekazanie pewnej partii wiedzy na dany temat pozwala wyeliminować nieprawidłowości w sztuce kochania.

Jedną z metod leczenia jest terapia psychoanalityczna. Jej głównym celem jest lepsze uświadomienie sobie własnych kompleksów i niepowodzeń. Pozwala ona na rozładowanie napięcia, a w konsekwencji prowadzi do umiejętnego rozwiązywania sytuacji konfliktowych.



LEKARZ DOMOWY

Latem odbyłam podróż do Nowego Jorku. Siedząca koło mnie pasażerka powiedziała o tabletkach, które pomagają jej zwalczyć uczucie zmęczenia i niewyspania, spowodowane zmianą czasu. Potem w Stanach dowiedziałam się, że jest to melatonina, lek uważany przez Amerykanów za cudowny. Podobno pomaga również przy zwalczaniu nowotworów. Chciałabym się dowiedzieć, czy melatoninę można kupić w Polsce i czy prawdziwe są doniesienia o jej cudownym działaniu.

Krystyna

Melatonina została okrzyknięta przez Amerykanów za pigułkę młodości i dobrego samopoczucia. Jak każda nowość, obiecująca wspaniałe efekty, znalazła wielu zwolenników.

Jednak naukowcy są bardzo ostrożni w wydawaniu ostatecznych opinii, dotyczących skutków przyjmowania tego preparatu.

Melatonina to hormon, którego największe ilości produkuje gruczoł zwany szyszynką. Organizm człowieka najwięcej melatoniny produkuje w nocy (dlatego ważny jest dobry sen). W dzień poziom produkcji tego hormonu spada. Do około 45. roku życia ilość melatoniny utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, później drastycznie spada. Chory człowiek ma zaburzony rytm wydzielania melatoniny.

Entuzjastyczne doniesienia o cudownym wpływie melatoniny na choroby nowotworowe nie potwierdzają się. Nie dość, że nie pomaga (choć według niektórych lekarzy w

niewielkim stopniu łagodzi dolegliwości, związane z podawaniem chemioterapii), to w niektórych przypadkach może przyspieszyć rozwój nowotworu, np. układu limfatycznego.

Wiadomo natomiast, i jest potwierdzone naukowo, że hormon ten podawany osobom cierpiącym na bezsenność pomaga w leczeniu tej dolegliwości. Ponadto, istotnie pomaga zwalczyć zmęczenie po zmianie strefy czasowej.

W naszym kraju nie dopuszcza się melatoniny do leczenia chorych na nowotwór. Lekarze nie powinni jej również zapisywać jako leku hormonalnego dla kobiet w okresie przekwitania.

Potrzeba jeszcze wielu zmuśnionych lat, by dokładnie określić działanie melatoniny na ludzki organizm. Bezpieczniej jest więc nie decydować się na „domową” kurację melatoniną, choć w USA pigułki z tym hormonem dopuszczono do swobodnego handlu.

POD PARAGRAFEM

Mój sąsiad trzyma w obejściu bardzo groźnego psa. Kilkakrotnie zwracałem uwagę, że pies biega bez uwięzi, a ogrodzenie jest nie szczelne. Niestety, sąsiad wyznaje zasadę, że im groźniejszy pies, tym bardziej dom jest bezpieczny. Po ostatnich doniesieniach o tragicznych pogryzieniach bardzo się boję o swoje dzieci. Czy w polskim prawie są odpowiednie paragrafy, które ograniczają swobodę właściciela psa?

Zenon

Właściciel psa jest zobowiązany do ponoszenia odpowiedzialności za swojego czworonoga. Karalne może być już samo niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu psa, niezależnie od skutków. Podstawę stanowi art. 77 kodeksu

wykroczeń, zgodnie z którym: „Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany”. Za takie zwykłe środki ostrożności uważa się takie, jak np. zamknięcie psa w pokoju w momencie wchodzenia do domu obcej osoby, np. listonosza. Zalicza się także trzymanie psa na uwięzi, zamieszczenie tablicy ostrzegawczej, prowadzenie w miejscu publicznym psa na smyczy lub w kagańcu. Właściciel psa, który twierdzi, że jego pupil jest łagodny, nie jest zwolniony z tego obowiązku. Może przecież dojść do nieprzewidzianych sytuacji, takich jak drażnienie psa.

Właściciel zobowiązany jest do zabezpieczenia ogrodzenia i stałej

kontroli jego szczelności. Ma więc Pan możliwość ostrzeżenia sąsiada, że jego lekkomyślność i beztroska są karalne.

Jeżeli dojdzie do najgorszego, czyli pogryzienia człowieka przez psa, właściciel może zostać ukarany. Sąd rozpatrujący sprawę odwoła się do przepisów przewidujących odpowiedzialność karną za przestępstwo. Zależnie od rodzaju skutku w grę może wchodzić odpowiedzialność m.in. za narażenie na bezpośrednie przestępstwa. Zależnie od rodzaju skutków pogryzienia w grę może wchodzić odpowiedzialność m.in. za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia (art. 160 kodeksu karnego) lub spowodowanie uszkodzenia ciała, lub rozstroju zdrowia (art. 155, 156 k.k.) Sąd będzie zastanawiał się, czy przestępstwo zostało popełnione nieumyślnie czy umyślnie.



DLACZEGO...

Droga Gizelo. Zawsze o sobie myślałam, że jestem pechową. To, co się zdarzyło ostatnio, jeszcze raz potwierdziło moje myślenie. W szkole, gdy cała klasa nie umiała rozwiązać trudnego zadania w domu, właśnie ja byłam z niego pytana. Na klasówkach inni ścigali bezpiecznie, ale ja zawsze wpadałam. Pojechałam na wycieczkę do byłego ZSRR, mój kolega miał pół kilograma złota, a ja o jeden pierścionek więcej niż było wolno. Nie muszę mówić, co się wydarzyło. Na dyskotekach i zabawach nigdy nie byłam wrywana do tańca. Inna rzecz, że nie czuję się najlepiej na parkiecie. Sama nie wiem, jak to się stało, że z moim pechem poznałam chłopca i wyszłam z męż. Rok trwało to małżeństwo. Co się stało? Cóż mogło się stać? Odszedł do mojej

koleżanki. Rzuciła dla niego swojego męża, są razem, mają dwoje dzieci.

Trzy lata unikałam spotkań towarzyskich. Uznałam, że moje życie się skończyło i nie mam co próbować. Byłam w sanatorium (zaczęłam chorować) i tam poznałam prawdziwą przyjaciółkę, też po rozwodzie. Też mąż ją porzucił. Nie mogłam tego pojąć: ładna, elegancka, miała pełno adoratorów w sanatorium. Ona namówiła mnie, żeby napisać ofertę matrymonialną. Ja namówiłam ją, żebyśmy obie dały do tej rubryki. No i jaki był rezultat? Jola dostała wiele odpowiedzi, a ja zaledwie dwie. Jedną z błędami od półanalizy, drugą tak oschłą, niesympatyczną, że nie odpisałam.

Dlaczego tak się dzieje, Gizelo? Co we mnie jest takiego, że nikogo nie przyciągam? Teraz siedzę i płaczę.

Basia

Basiu, na temat redagowania ofert napiszę szerzej w świątecznym numerze „Kontaktów”.

Gizela

OFERTY

Niemiec, lat 51, zamieszkała w Holandii, pozna Panią w wieku 43-52 lata, około 170 cm wzrostu. Najchętniej bez zamieszkałych z nią dzieci. Proszę do listu dołączyć

zdjęcie, list może być pisany w języku polskim.

Josef Richter

Genoehoflaan, 6097 GC, Holland

Mam 17 lat i 168 cm wzrostu. Jestem szatynką o niebieskich oczach spod znaku Skorpiona. Uwielbiam długie spacerować we dwoje, dzieci i podróże. Cenię szczerość i uczciwość, nie toleruję fałszu i kłamstwa. Chciałabym poznać miłego i szczerego chłopaka bez nałogów w wieku 18-23 lat. Jeśli jesteś sam, napisz!

Katarzyna Wojtala

ul. Leśna 14/2, 41-713 Ruda Śląska

Mam 40 lat (stan wolny), wzrost 176 cm, 78 kg. Włosy szpakowate. Zawód: leśnik. Szczery domator, moje hobby to dobra książka, film, las, góry. Cenię ciepło rodzinnego domu, nienawidzę zdrady, kłamstwa. Pragnę poznać Panią do lat 45. Foto mile widziane. A więc czekam na listy od Pań.

Marek Książek

skr. 5, 35-322 Rzeszów

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



ZADOŚCUCZYNIENIE MORALNE

Pragnę podzielić się z Szanowną Redakcją historią poszukiwań zaginionego w czasie wojny starszego wachmistrza Józefa Łopianeckiego, relacjonowaną przez jego syna, Zbigniewa Łopianeckiego. Wiele w życiu przeżyłam i przecierpiałam, a mimo to przedstawione tu fakty głęboko mnie poruszyły.

Starszy wachmistrz 10 Pułku Ułanów Litewskich Józef Łopianecki przed drugą wojną światową był przydzielony do 42 Pułku Piechoty w Białymstoku, w któ-

rym dowodził zwiadem konnym. Dowódcą zwiadu 42 pp był mój mąż, por. Stanisław Uniśkiewicz, który zginął w kwietniu 1940 r.

W kampanii wrześniowej 1939 r. 42 pp w składzie 18 dywizji brał udział m.in. w działaniach pod Ostrołęką, w których st. wachm. Józef Łopianecki poległ. Po bitwie został pochowany przez rolnika w obrębie gospodarstwa w miejscowości Jawory-Podmaście. Po wojnie jego syn, Zbigniew Łopianecki, poszukiwał zaginionego bez wieści ojca. Listy do Polskiego Czerwonego Krzyża pozostawały bez odpowiedzi. Dopiero w r. 1995 udało mu się uzyskać nieoficjalną informację o miejscu pochowania, potwierdzoną pisemnie przez PCK w kwietniu 1996 r. Na miejscu dowiedział się, że po wojnie władze Ostrołęki ekshumowały poległych żołnierzy i pochowały na cmentarzu wojskowym w Łomży. Zachodzi pytanie, dlaczego nie powiadomiono zamieszkałej pod nie zmienionym adresem rodziny poległego, mimo że miał on przy sobie wszystkie dokumenty i identyfikator żołnierski, jak relacjonował rolnik z Jaworów-Podmaścia.

Syn poległego, pan Zbigniew Łopianecki, przez ostatnie 30 lat często był służbowo w Łomży w pobliżu cmentarza wojskowego, nie wiedząc nic o miejscu spoczynku ojca. W r. 1995 pojechał do Łomży w nadziei uzyskania zezwolenia na ekshumację ciała i przewiezienie do Białegostoku ce-

lem obrzędowego pochowania. Lecz na miejscu cmentarza wojskowego zastał kościół katolicki. Dowiedział się od księdza proboszcza, że wydobyte z ziemi szczątki pochowano na terenie kościelnym. Nazwiska zidentyfikowanych dotychczas 10 żołnierzy umieszczono na tablicy pamiątkowej w kościele. Ksiądz zapewnił, że odprawia mszę św. w intencji tych wszystkich żołnierzy, z którymi tak brutalnie obeszł się los i że gotów jest umieścić na tejże tablicy nazwisko st. wachm. Józefa Łopianeckiego.

Zbigniew Łopianecki, dążąc do uwiecznienia postaci swojego ojca na tablicy w kościele, nie czuje się jednak, jako obywatel, w pełni usatysfakcjonowany tym rozwiązaniem, bowiem 11 nazwisk reprezentowałoby wszystkich poległych w tym rejonie w dwóch wojnach światowych i wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., co stanowiłoby niezamierzoną minimalizację wysiłku bojowego narodu polskiego i absurdałne wręcz zniekształcenie historii, przekraczające nawet zakres możliwego celowego zacierania śladów wydarzeń.

Nie wiem, w jaki sposób można teraz zadośćuczynić rodzinie poległego (a takich przypadków z pewnością jest więcej) wobec niedysiejszych zaniechań i chybionych działań. Odczuwam jako bolesny paradoks fakt, że w czasie, gdy normy przyzwoitości nakładają na społeczeństwo obowiązek

uczczenia nawet grobów żołnierzy-okupantów, nie potrafimy zadbać o właściwe formy pamięci o obrońcach naszego bytu narodowego. W moim odczuciu publikacja tego listu mogłaby w jakimś stopniu stanowić formę częściowego zadośćuczynienia moralnego przez odwołanie się do pamięci społecznej. Ewentualne interwencje czynników oficjalnych są z reguły powolne, a czas płynie i niektórych ran wcale nie leczy.

Zofia Uśnikiewicz-Weber
Warszawa

SĄSIEDZTWO PIJACKÓW

Jestem stałą czytelniczką „Kontaktów”. Postanowiłam i ja swoje problemy i zale przedstawić w tygodniku. Mieszkam przy Placu Wolności w Kolnie z rodziną ponad 20 lat. W takim bloku, w którym codziennie grasują pijaki. Na parterze jest sklep spożywczy, gdzie można kupić artykuły spożywcze i alkohol. W naszym i sąsiednim korytarzu codziennie można spotkać mężczyzn pijących piwo, wódkę, denaturat. Ciągłe jest brudno, nasikane, narzygane. Za drzwiami stoją butelki i leżą kapsle. Obrzydliwość przechodzi tymi dwoma korytarzami. Dzielnicowy pełni funkcję tylko dla pieniędzy. Przyjeżdża służbowym polonezem i nie zwraca na to uwagi.

Czytelniczka
z Kolna
(imię i nazwisko
znane redakcji)



SZTUKA BUDOWANIA

Dylematy S B B

Weszliśmy w okres chłodniejszej pogody. Nie oznacza to jednak zastoju w budownictwie. Temperatury do -10°C przy obecnych stosowanych technologiach nie są przeszkodą chociażby w murowaniu. Oczywiście, cięższe warunki wpływają na wolniejsze tempo prac, jednak nie powodują ich zatrzymania. Właśnie aura stała się pretekstem do odpowiedzi na kilka pytań, postawionych przez Czytelników.

Andrzej N.: — W artykule „Domieszki do betonu” nie wymieniliście podstawowego środka przeciwmrozowego, jakim jest chlorek wapnia. Dlaczego? Czy jest on szkodliwy?

Rzeczywiście, chlorek wapniowy jest jednym z najstarszych środków dodawanych do betonu w okresie obniżonych temperatur. Ma on właściwość obniżania punktu zamarzania wody. Wadą chlorku wapniowego jest opóźnianie wysychania betonu, co może wywołać białe wykwity, szczególnie gdy dodano zbyt dużą ilość chlorku. Chlorek wpływa korozyjnie na stal zbrojeniową. Aby temu zapobiec, należy betony wykonywać dostatecznie szczelne i tłuste (300 kg cementu na 1 m³ betonu). Otuliny wkładki stalowe powinny mieć co najmniej dwa cm grubości. Chlorek wapniowy stosuje się w ilości 2% do betonów zbrojonych i 3% do betonów niezbrojonych w stosunku do ciężaru dozowanego cementu. Roztwór należy wlewać do części wody zarobowej w betoniarnie przed

wysypianiem kruszywa. Czas mieszania nie powinien być krótszy niż dwie minuty.

Środek ten jest stopniowo wypierany przez domieszki działające bardziej kompleksowo i stąd zabrakło go w wykazie.

Z kolei Stanisław F. polemizuje na temat „Gdzie właściwsze jest stosowanie izolacji ścian wykonanej z bloczków; od strony zewnętrznej czy wewnętrznej”.

Generalną zasadą jest stosowanie izolacji ścian od strony zewnętrznej.

Ma to duże znaczenie dla uzyskania komfortu cieplnego w mieszkaniu. Cegła, beton komórkowy posiadają właściwości akumulowania ciepła (dobrze gromadzą i oddają ciepło). Jeżeli więc warstwa izolacyjna zostaje położona od zewnątrz, to w okresie grzewczym ściana taka będzie mniej wrażliwa na zmiany temperatur, a ewentualne przerwy w dostawie ciepła nie spowodują nagłych zmian temperatury w budynku. Jeżeli założymy izolację od środka, to utracimy zdolność akumulacji ciepła przez ścianę.

Przy okazji jeszcze parę uwag na temat termorenowacji (docieplania). Przy prawidłowo wykonanej termorenowacji oprócz korzyści ekonomicznych, zyskujemy również poprawę mikroklimatu mieszkania. Ściana niedocieplona ma bowiem na powierzchni wewnętrznej temperaturę o 5,3°C niższą, co prowadzi do schładzania powietrza przy niej i jest przez domowników odczuwane jako zimne „promieniowanie” ściany.

Bardzo często temperatura, jaka występuje na wewnętrznej powierzchni ściany, jest zbliżona do punktu rosy. Powstaje wówczas skraplanie pary wodnej i zawilgocenie muru.

W konsekwencji mamy mokre ściany, a w późniejszym czasie pojawiają się grzyby, pleśnie.

Z dziedziny dociepleń jeszcze jeden problem: „czy pianka krylaminowa jest to ten sam produkt, co pianka poliuretanowa?”

Otóż pod względem właściwości termoizolacyjnych materiały te są porównywalne. Różnica polega na składzie chemicznym i wynikających stąd możliwościach zastosowań. Pianka krylaminowa zawiera formaldehyd (substancja szkodliwa dla zdrowia) i dlatego może być stosowana do ocieplania stropów **poddaszy nieużytkowych i ścian szczelinowych budynków gospodarczych**. Piankę krylaminową LUMAR można stosować również w ścianach szczelinowych budynków mieszkalnych, przy czym szczeliny wypełnione tą pianką nie mogą być połączone z pomieszczeniami zamkniętymi przeznaczonymi na stały pobyt ludzi. Pianka poliuretanowa **nie posiada ograniczeń w stosowaniu**.

Na zakończenie, jeżeli już o piankach mowa, chcemy polecić Czytelnikom montażową piankę poliuretanową TEKAPUR. Ma ona zastosowanie do montażu futryn drzwiowych i okiennych, mocowania rur, kabli, do wypełniania szczelin i pęknięć w murach, uszczelniania złączy oraz jako środek izolujący i tłumiący. Pianka jest opakowana w puszkach aerozolowych o pojemności 500 lub 750 ml.

Piankę można nabyć w Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, ul. Al. Legionów 147 D, tel. 18-06-72.

Kolegium Redakcyjne
„Prefbet” Śniadowo
ul. Kolejowa 17, tel. 176-128

NOWY DOM HANDLOWY

WIELKIE LOSOWANIE 7 DYWANÓW

W SOBOTĘ 23 XI o godz. 12

13



„KASZMIR”

ŁOMŻA

ul. Wojska Polskiego 163B

(przy zakładach „NAREW”)

tel. 160-701

TAPETY • WYKŁADZINY
OŚWIETLENIE • KARNISZE
DYWANY • FIRANY • FARBY
• PANELE PODŁOGOWE

UWAGA RABAT!

5% ZNIŻKI NA ZAKUP WYKŁADZIN DO KOŃCA LISTOPADA

NAJWIĘKSZY SKLEP W ŁOMŻY. NAJWIĘKSZY WYBÓR.
TOWARY NA PRÓBĘ. DOGODNY DOJAZD. PARKING.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10-18, soboty 10-15

KONTAKTY



Shibas

Shibas sp. z o.o. Łomża

SECURITY PRODUCTS • KASY PANCERNE

Sp. z o.o. w Łomży, ul. Poznańska 148

zatrudni

1. Specjalistę ds. marketingu

Wymagania

- minimum średnie wykształcenie
- doświadczenie w pracy marketingowej
- znajomość języka angielskiego
- dyspozycyjność

2. Główny mechanik

Wymagania

- wyższe wykształcenie techniczne
- znajomość zagadnień utrzymania ruchu w zakładzie
- doświadczenie w zawodzie
- dyspozycyjność
- znajomość języka angielskiego

Życiorys wraz z listem motywacyjnym i zdjęciem prosimy składać w biurze: Łomża, ul. Poznańska 148.

k.z.

Sklep Myśliwski

Jan Marek Jędrzejewski

18-400 ŁOMŻA, ul. Kaktusowa 8
tel. dom. 16-66-23

Holeca:

- **BRONŃ MYŚLIWSKĄ** produkcji włoskiej, czeskiej, fińskiej,
- **BRONŃ GAZOWĄ** — broń krótką — broń pneumatyczną,
- **AMUNICJĘ** do wyżej wymienionych rodzajów broni,
- **OPTYKĘ** — akcesoria łowieckie.

Pośrednictwo w sprzedaży broni.

Oferuje sprzedaż ratą.

CENY KONKURENCYJNE!

Fak. 826

UWAGA!

DLA POSIADACZY KLUBU WARTY

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

TANIEJ! WARTA

- noclegi i gastronomia w hotelu „ZBYSZKO” w NOWOGRODZIE
- noclegi w hotelu „POLONEZ” w Łomży
- sprzęt audio i RTV w sklepie „PLUS” — Łomża ul. Krótka 3
- usługi fotograficzne w „GABS-FOTO” — Łomża ul. Stary Rynek

Kartę Klubu Klienta WARTY otrzymasz bezpłatnie, jeśli wykupisz bądź wykupisz w WARCIE dwa ubezpieczenia lub ubezpieczysz swoją firmę.

ZAPRASZAMY

ŁOMŻA — ul. Skłodowskiej 2, tel. 16-41-81

ZAMBRÓW — ul. Białostocka 3, tel. 22-89

KOLNO — ul. Wojska Polskiego, 46 tel. 26-69

Z „WARTĄ” WARTO

SYSTEMY ALARMOWE

Monitorowanie systemów alarmowych
Autoalarmy
Radioodtwarzacze } **PRESTIGE**

Domofony i VIDEODOMOFONY

PRZEDSIĘBIORSTWO „THE WORLD”

Łomża, ul. Krótka 10 A

Tel. 16-21-15

Fak. 824



SPORT

NA PRZEŁAJ

Z okazji Święta Niepodległości podczas seminarium promocji zdrowia w Zbójnej odbyły się biegi przełajowe, zorganizowane przez społeczników SZS miejscowej Szkoły Podstawowej i rejonu Łomży. Uczestniczyło w nich 474 uczniów. Oto najlepsi. **KLASY I-II**, dystans 400 metrów — 1. Milena Mróz, 2. Magda Nurczyk, 3. Martyna Trzcinińska (wszystkie SP Zbójna); dystans 500 metrów — 1. Łukasz Łuba, 2. Mateusz Nowak, 3. Tomasz Gregorczyk (wszyscy SP Zbójna), **KLASY III-IV**, dystans 600 metrów — 1. Marta Wilczewska, 2. Monika Parzych, 3. Justyna Banach (wszystkie SP Zbójna), dystans 800 metrów — 1. Mariusz Kaczyński, 2. Sylwester Parzych, 3. Michał Wiśniewski (wszyscy SP Zbójna), **KLASY V-VI**, dystans 700 metrów — 1. Marlena Korwek (SP Dobrylas); 2. Anna Gawrych (SP Kuzie), 3. Agnieszka Bandzul (SP Dobrylas); dystans 900 metrów — 1. Artur Pokornicki (SP Zbójna), 2. Michał Gawrych (SP Kuzie), 3. Michał Parzych (SP Zbójna), **KLASY VII-VIII**, dystans 900 metrów — 1. Małgorzata Gawrych (SP Kuzie), 2. Krystyna Piaścik (SP Nowogród), 3. Katarzyna Wilk (SP Nowogród); dystans 1200 metrów — 1. Krzysztof Modzelewski (SP Jarnuty), 2. Adam Karpiński (SP Miastkowo), 3. Andrzej Nasiadko (SP Kuzie). W rywalizacji klas I-IV Szkoły Podstawowej w Zbójnej najlepsza okazała się klasa II, która zdobyła puchar dyrektora placówki. We współzawodnictwie szkół gminy Zbójna zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Dobrymlesie, która otrzymała puchar wójta. W rywalizacji szkół rejonu Łomża najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa w Uśniku, która zdobyła puchar przewodniczącego WSZS. Sędzią głównym sprawnie prowadzonej imprezy był Wiesław Nowak, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Zbójnej.

ŚWIĄTECZNY SPORT W KOLNIE

Z okazji Święta Niepodległości Ognisko TKKF „Rekord” zorganizowało turniej piłki siatkowej o puchar kierownika Urzędu Rejonowego w Kolnie, szachy i tenisa stołowego. W siatkówce najlepsza okazała się drużyna Urzędu Miasta. Najlepszymi szachistami zostali Kazimierz Mańko, Mariusz Bagiński i Michał Mańko (LO), a w kategorii uczniów szkół podstawowych — Marek Kmieć z „Jedynki”. W turnieju tenisa stołowego w kategorii do lat 15 zwyciężył Mariusz Kałęka przed Piotrem Bazydło i Piotrem Szymańskim (wszyscy SP nr 2), a w kategorii powyżej lat 15 — Maciej Stachowski przed Mariuszem Bagińskim i Arturem Kozickim. Organizatorzy dziękują Czesławowi Bazydło, Tadeuszowi Kmieciowi i Bronisławowi Szymańskiemu za pomoc w przeprowadzeniu imprez.

ZAPASY

W XII Memoriale Franciszka Harczenki startowali zapaśnicy stylu wolnego WISSY Szczuczyn. W kategorii młodziczek drugie miejsce zajęły Katarzyna Zalewska (w wadze 49 kg) i Ewa Jarząbek (53 kg). Wśród kadetów brązowy medal wywalczył Andrzej Seborowski (51 kg), a szóste miejsce zajął Dariusz Owsianko (60 kg).

Tym razem bez sukcesu powrócili zapaśnicy stylu klasycznego WARMII Grajewo z Memoriału Władysława Bajorka w Krakowie. Żadnemu nie udało się wywalczyć miejsca na podium lub w pierwszej szóstce. Po turnieju duże szanse na zakwalifikowanie się do kadry narodowej kadetów mają Marcin Żebrowski i Artur Rogacewicz.

SIATKÓWKA

W każdy wtorek i czwartek do połowy grudnia w sali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie rozgrywane będą mecze piłki siatkowej mężczyzn o puchar prezesa Zarządu Miejskiego TKKF. W lidze startuje 9 drużyn z Grajewa i Goniądza. Początek spotkań o 17.00.

V LIGA

- SKRA Wizna — ISKRA Zaręby Kościelne 9:0
- VICTORIA Jedwabne — MLEKOVITA RUCH II Wysokie Mazowieckie 4:3
- ORLETA Czyżew — ZNICH Radziłów 5:4
- ŁKS II — FORTUNA Andrzejewo 2:2
- WARMIA Grajewo — ZIEMOWIT Nowogród 4:2
- KONTAKTY — UNIA Ciechanowiec 5:2
- BIEBRZA Goniądz — SPARTA Szepietowo 2:0.

TENIS STOŁOWY

Nie powiodło się tenisistom SKTS Łomża. Przy własnych stołach wysoko przegrali z TĘCZĄ Hortex Płońsk 2:8. W naszym zespole zawiedli przede wszystkim zawodnicy doświadczeni. Punkty zdobyli: Michał Grabowski (1) oraz w grze podwójnej Michał Grabowski — Michał Dobrowolski (1).

W Łomży odbył się II strefowy turniej kwalifikacyjny juniorów i kadetów. Po dwóch najlepszych zawodników z każdej kategorii awansowało do turnieju ogólnopolskiego. Z naszych: kadetka Emilia Borawska, kadet Łukasz Bazelak, juniorka Beata Blusiewicz i junior Michał Grabowski. Prawo gry bez eliminacji wywalczyli już wcześniej Alina Żelazna (SKTS Łomża), która zajęła 14. miejsce i Łukasz Godlewski (Dąbrowa Dzieciół), który zajął 10. miejsce w I Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym.

KOSZYKÓWKA

Wyniki trzeciej kolejki pierwszej rundy ligi o mistrzostwo SZS szkół ponadpodstawowych w koszykówce chłopców: LO Zambrów — I LO Łomża 89:94; ZSZ Szczuczyn — ZSMech. Łomża 90:109; ZSZ Zambrów — ZSEK. Łomża 105:77. Tabela po trzeciej kolejce: 1. ZSMech. Łomża (6 punktów); 2. ZSEK. Łomża (5); 3. ZSZ Zambrów (5); 4. ZSZ Szczuczyn (4); 5. I LO Łomża (4); 6. LO Zambrów (3).



KONTAKTY

VI Puchar Łomżyński

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości, pod patronatem prezydenta Łomży, Szkoła Podstawowa nr 10 odbył się VI Puchar Łomżyński, Międzynarodowy Turniej Piłki Koszykowej Chłopców rocznika 1982/1983. Imprezą towarzyszącą był Międzynarodowy Turniej Mini-koszykówki Chłopców rocznika 1985/1986. W Pucharze Łomżyński startowało 8 drużyn w Turnieju Mini 4 zespoły.

Najlepszą drużyną w Pucharze Łomżyński okazał się zespół **WTK Włocławek**, prowadzony przez **Jana Stasiowskiego**, zdobywcę pucharu prezydenta Łomży. Kolejne miejsca zajęły: **UMKS Piotrcovia**, **UKS „SP 27” Katowice**, **BC Nowy Jićin** (Czechy), **UKS „Łomżyńska 10” I**, **UKS „Dziwiątka”**, **UKS „Łomżyńska 10” II** i **Nowo-Łomżyński (Ukraina)**. Za najwszechstronniejszego zawodnika turnieju uznano **Krzysztofa Zachacza** z drużyny zwycięzców, który otrzymał puchar **Gabs Foto-Express**.

W turnieju mini-koszykówki najlepsza okazała się drużyna **UKS „Łomżyńska 10” I**, trenująca pod kierunkiem **Dariusza Węgrzyskiego**, która zdobyła puchar po-
dobny do Międzynarodowego Mieczysława Czerniawskiego. Kolejne miejsca zajęły: **UKS „Dziwiątka”**, **UKS „SP 27” Katowice** i **UKS „Łomżyńska 10” II**.

Głównym sponsorem imprezy był Łomżyński Oddział Powszechnego Banku Kredytowego S.A. oraz: PZU „Życie” S.A., PZU S.A., Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Biuro Poselskie Mieczysława Czerniawskiego, PB-H Akces, Fundacja ŁomSport, Libra Print, PH Sanmet s.c., Sklep „Absolwent”, Zakład Cukier-
ni M. Mazura, Zakład Meblarski J. Florczyk, Urząd Miejski, PTH Kurpiewski, PH Terrazyt, Gabs Foto-Express, PP-H Polryb, PEPEES S.A., Gaspol, Sklep El-Ton, Sklep sportowy „Orkan”, PH-U Wirbud w Łomży oraz białostocki Oddział Coca Cola.

PIŁKA SIATKOWA

W Łomży rozegrany został IV Turniej Niepodległości w Piłce Siatkowej Młodzie-
żek, któremu patronował poseł Ziemi Łomżyńskiej **Mieczysław Czerniawski**.
Śród startujących 8 drużyn z Łomży, Ostrołęki, Legionowa, Siedlec, Warszawy,
Łomży i Grodna najlepszy okazał się zespół **Szkoły Podstawowej nr 7** w Ostrołęce.
UKS „Jedynka” była druga, a **„Dziwiątka”** szósta. **Agnieszka Milewska** z „Je-
dynki” uznana została za najwszechstronniejszą zawodniczkę turnieju. Imprezę
sponsowali: PHZ „PolSERVICE”, PPH „Polryb”, „Pepees”, PZU „Życie” S.A., PBK
S.A., PZU S.A., Foto-Mini-Lab, zakład masarniczy Zygmunta Łebkowskiego w Łomży
oraz Prefbet w Śniadowie, Farm Food w Czyżewie i OSM w Piątnicy. Organizatorzy
turnieju serdecznie dziękują wszystkim, którzy wnieśli wkład w jego zorganizowa-
nie i przeprowadzenie.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do
łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i
wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę.

„Millenium” proponuje:

• 21 listopada, czwartek — „Złodziej z Bagdadu”, USA; bajka dla dzieci
w polskiej wersji językowej (godz. 10.00, 11.00, 13.00, 16.00) oraz „Król
Clich”, GB-F-D-PL, reż. Volker
Schlöndorff; opowieść o człowieku
z niedzielnym złudnym urokiem fa-
zyzmu (godz. 17.30).

• 22 listopada, piątek — „Złodziej z
Bagdadu” (godz. 9.00, 11.00, 13.00)
oraz „Dziwiątka”, USA; reż. Larry Clark;
24 godziny z życia nastolatów amery-
kańskich, zdominowanego seksem i
narkotykami (godz. 16.00, 18.00, 20.00,
22.00); film tylko dla dorosłych.

• 23 listopada, sobota — „Złodziej
z Bagdadu” (godz. 9.00 i 13.00) oraz
„Dziwiątka” (godz. 16.00, 18.00, 20.00,
22.00).

• 24 listopada, niedziela — „Złod-
ziej z Bagdadu” (godz. 11.00, 13.00 i
16.00) oraz „Dziwiątka” (godz. 18.00 i
20.00).

• 25-27 listopada, poniedziałek —
środa — „Dziwiątka” (godz. 16.00, 18.00
i 20.00).

KUPON

.....
imię i nazwisko

.....
adres

.....
telefon

Dnia 24 listopada 1996 r. o godz. 16.00
w Katedrze w Łomży

zostanie odprawiona Msza Święta
w I rocznicę śmierci

ŚP. **IZABELI SZTORC** z domu **Grzesiuk**

o czym zawiadamia

RODZINA

K-5451



15

DROZDOWO

• Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrody w Drozdowie wystąpiło z wnioskiem o nadanie imienia **Lutosławskich** mostowi między Łomżą a Piątnicą, którego budowa rozpoczęła się w tym roku.

GONIADZ

• Podopieczne ośrodka wychowawczego dla dziewcząt otrzymały prezenty od Towarzystwa Nasz Dom, które zorganizowało akcję „Zima Dzieciaków”. Biorą w niej udział także telewizyjne „Wiadomości”, radiowa „Jedynka” i „Gazeta Wyborcza”. Instytucje te gromadzą dary (przede wszystkim odzież) i pieniądze na pomoc dla placówek opiekuńczych i wychowawczych. Do Goniądza trafiły przede wszystkim zimowe buty i kurtki.

GRAJEWO

• Z okazji Święta Niepodległości odbyło się okolicznościowe spotkanie z udziałem kombatantów i młodzieży. Kilku rodziców otrzymało medal „Za zasługi dla obronności”, (co najmniej dwóch ich synów odbyło służbę wojskową). Złotym medalem wyróżniono Panią **Józefę Wasilewską**.

• W czasie późnej jesieni i zimy Biblioteka Publiczna czynna jest od 10.00 do 17.00.

• Po stwierdzeniu przez strażaków wielu uchybień, zagrażających bezpieczeństwu ludzi w budynku Miejskiego Domu Kultury, rozpoczął się remont placówki.

• W każdą niedzielę o godz. 12.00 w sali byłego kina „Relaks” odbywają się projekcje filmów fabularnych. Organizuje je Klub Filmowy działający przy Miejskim Domy Kultury.

• Decyzję o dopuszczeniu akcji Zakładów Płyt Wiórowych do obrotu giełdowego podjęła Komisja Papierów Wartościowych. Jest to pierwsza firma z Łomżyńskiego i regionu północno-wschodniego, wchodząca „na parkiet”. Notowany jest tam już „Farm Food”, ale formalnie jest to spółka z siedzibą w Warszawie, a zakłady w Czyżewie są tylko jednym z jej elementów. Zakłady w Grajewie są największym w kraju producentem płyt, służących do wyrobu mebli. Miały w ubiegłym roku 200 milionów złotych obrotu i 16,5 miliona zysku netto. „Płyty” wyemitują (prawdopodobnie w grudniu) 550 tysięcy nowych akcji o nominalnej wartości 2,49 zł za sztukę.

KOLNO

• Decyzja o przywróceniu działalności prokuratury (na razie w formie jednostki podlegającej Prokuraturze Rejonowej w Łomży) obudziła w mieście nadzieję na reaktywowanie sądu. Władze Kolna poszukując argumentów na przekonanie resortu sprawiedliwości, często przywołują analogię z Wysokiem Mazowieckim, gdzie spraw było mało od czasu utworzenia sądu kilka lat temu. Podobnie jak w Wysokiem siedzibą sądu miałyby się stać budynek byłego Komitetu Powiatowego PZPR.

RADZIŁÓW

• Uroczyste otwarcie została oczyszczalnia ścieków. Jej budowę, kosztującą 530 tys. zł, w większości sfinansował EkoFundusz (400 tys. zł), a resztę dołożyły Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Równocześnie gmina rozpoczęła realizację sieci kanalizacyjnej. Dotąd ułożono jej 3,8 kilometra, a kosztowało to 700 tys. zł. Ponieważ oczyszczalnia ma najnowsze urządzenia, gwarantujące doprowadzenie wody do należytego stanu, przechodzące przez nią ścieki będą mogły trafiać do Wisły, a za jej pośrednictwem do niedalekiej Biebrzy. Radziłów, jako pierwsza gmina w województwie, podjął się stworzenia całonocnego programu zagospodarowania odpadów komunalnych. Ma już bezpieczne, ekologiczne wysypisko śmieci, oczyszczalnię, wprowadza program segregowania odpadów. Najpilniejszą potrzebą stanowi w tej chwili rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

SOKOŁY

• Uroczysta msza święta w kościele w Waniewie z udziałem przedstawicieli kurii diecezjalnej była formalnym znakiem zakończenia budowy sieci wodociągowej w gminie. Sokoły, jako pierwsze w województwie, zapewniły bieżącą wodę we wszystkich miejscowościach (kilka innych gmin ma także wskaźniki bliskie 100 proc.). Sokoły są jedną z bardziej inwestujących w infrastrukturę gmin: aż jedna czwarta dotacji na ten cel, przyznanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w województwie trafia właśnie tu. Po zakończeniu budowy wodociągów samorząd z równym rozmachem planuje telefonizację oraz rozwój sieci gazowej i kanalizacyjnej.

WIZNA

• W parafii jest 19 kółek różańcowych kobiecych i 2 kółka męskie. Proboszcz ksiądz **Tadeusz Klimaszewski** obserwuje budujące postępowanie młodych, którzy często przyprowadzają na nabożeństwa swoje babce i dziadków, pomagają im w czasie przystępowania do sakramentów.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Rozprawa administracyjna przeprowadzona w Urzędzie Wojewódzkim doprowadziła do wycofania zastrzeżeń Telekomunikacji Polskiej wobec pozwolenia na budowę sieci telefonicznej w gminach **Kobylin Borzymy**, **Kulesze Kościelne** i **Sokoły** spółce **Szeptel**, udzielonego przez Urząd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckim. Ofertę tej firmy trzy samorządy wybrały na wspólnym posiedzeniu w lipcu i po rozważeniu także propozycji Telekomunikacji. Jedyny w województwie niezależny operator **Szeptel** przystąpił do prawnego i dokumentacyjnego przygotowania inwestycji. Dopiero wówczas TP skierowała do trzech gmin niezwykle korzystną ofertę telefonizacji oraz zaskarżyła decyzję UR w Wysokiem Mazowieckim. Wcześniejsze porozumienie gmin i rozstrzygnięcie w Urzędzie Wojewódzkim otwiera drogę przed mniejszą firmą, która ma za sobą udane inwestycje w gminach **Szeptetowo** i **Nowe Piekuty**.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: **Joanna Gospodarczyk**, **Gabor Lőrinczy** (fotoreporter), **Alicja Niedzwiecka**, **Gabriela Szczęśna**, **Maria Tocka**, **Władysław Tocki** (redaktor naczelny). Stale współpracują: **Teresa Adamowska**, **Jacek Cholewicki**, **Adam Dobroński**, **Maciej Gryguc**, **Stanisław Kędzielski**, **Krystyna Michalczyk-Kondratowicz**, **Zdzisław Romanowski**, **Wiesław Wenderlich**.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: **STudio Maciejewscy**, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: **SPPP „Pogoń”** w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY





Jurek Owsiak leci z dziećmi samolotem. Nagle awarii ulega jeden z silników. Samolot zaczyna spadać. Owsiak bierze spadochron, szykuje się do skoku i woła do dzieci:

- Sie ma!
- A my co mamy robić? — pytają.
- Róbta co chcecie!

Bezrobotny zamawia w barze jedną parówkę. Bufetowa dokłada do parówki musztardę.

- Za musztardę dziękuję — mówi klient.
- Dodajemy ją bezpłatnie do każdej porcji.

— A, jeśli bezpłatnie, to proszę tylko o musztardę.

- Słyszalas — pyta plotkarka.
- Nie słyszałam — odpowiada druga plotkarka.
- Dziwne. Ja słyszałam, że już słyszałaś.

— Kto chciałby pójść do nieba? — pyta ksiądz na religii.

- W odpowiedzi wszystkie dzieci podnoszą ręce, z wyjątkiem Jasia.
- Dlaczego, Jasiu, nie chcesz iść do nieba?
- Bo mama mówiła, żebym zaraz po religii wracał do domu.

Idzie Jurand ze Spychowca z wypalonymi oczami, obcętym językiem i spótyka przechodnia, który pyta:

- Ktoś ty, człowiecze?
- Yyyy — jęczy Jurand.
- Czyś ty nie Jurand przypadkiem?
- Jurand potwierdza kiwnięciem głową.
- Kto cię tak urządził?
- Jurand kreśli na piersiach znak krzyża.
- PCK? Żartujesz?

— Jasiu, podejdź do mapy i pokaż Amerykę — prosi pani na lekcji geografii.

- Jasio podchodzi, pokazuje, siada.
- Dzieci, kto odkrył Amerykę? — pyta pani.
- Jasio!!!

— Wyobraź sobie, że rano spadł mi talerz. Boję się o dziecko, które w sobie noszę — mówi przesyłająca Halinka do koleżanki.

- Ech, ty głupia, w zabobony wierzyś!
- Na dwa miesiące przed moim urodzeniem mama rozbiła płytę gramofonową i nic mi nie jest, nic mi nie jest, nic mi nie jest...

• • •

Dowcipy nadesłali: Bogdan Stachurski z Góry (woj. białostockie), Walenty na Sarnacka z Zambrowa oraz Agata Okludzinska z Łonży, która otrzymuje upominek (za tydzień zamieścimy świętyni „zbior bzdur” Pani Agaty). A nasz konkurs na kawał tygodnia trwa.

FELIETON LATAJĄCY Dzień święty święcić

Polska gospodarka należy do najbardziej dynamicznie rozwijających się w Europie. Kręci się nam w głowach od takiego sukcesu. Nie dziwota, że trzeba wreszcie odpocząć. Dba o to robotniczo-chłopski rząd, fundując nam święta państwowe, idąc ręką w rękę z kościołem katolickim, który pomnaża dni wolne od pracy świętami kościelnymi.

Do świętowania trzeba się wdrożyć. Abyśmy nie weszli nie przygotowaniu w okres dwutygodniowych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, już w listopadzie trenowaliśmy wałkonienie się przez dwa trzydniowe prazdniki. Nadal jednak pozostaje pewien niedosyt. Można było przecież uzupełnić święta w tymże miesiącu dniami wolnymi z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która, jak sama nazwa wskazuje, wybuchła w listopadzie.

Niestety, także grudniowe świętowanie będzie zbyt krótkie w stosunku do oczekiwań. Starsi pamiętają przecież, że jeszcze po wojnie, w czasie trwania stalinowskiej nocy, święto Trzech Króli było dniem wolnym od pracy. Trzeba jak najszybciej przywrócić tę tradycję. Umożliwi to, przy właściwej manipulacji wolnymi sobotami, wydłużenie zimowego wypoczynku do 3 tygodni. Na dobry początek, oczywiście.

Dziwi też i oburza, iż pomimo powszechnego, znanego, masowego zażydzenia naszego społeczeństwa, nie obchodzimy dotychczas świąt wyznawców Mojżesza. Nie sposób tego inaczej wytłumaczyć, jak godnym potępienia przejawem antysemityzmu.

Oczywiście, nie wszyscy mogą oddawać się zbiorowemu nieróbstwu. Teoretycznie powinny funkcjonować przynajmniej służba zdrowia, policja i straż pożarna. Praktycznie nie jest jednak aż tak źle. Służba zdrowia nie może pracować, bo znajduje się w stanie permanentnego strajku. Policja nie ma warunków do pełnienia służby, bo wyjście na ulice, opanowane przez mafie, bandytów i włamywaczy, jest szalenie niebezpieczne i trudno wymagać od młodych ludzi takiego ryzyka. Straż pożarna, od kiedy została obciążona obowiązkiem handlu wódką, nie ma czasu na inne, uboczne zajęcia, typu gaszenie pożarów. Praktycznie pracują więc tylko prostytutki. Jest to widoma, zesłana przez Niebiosa, kara za ich grzechy.

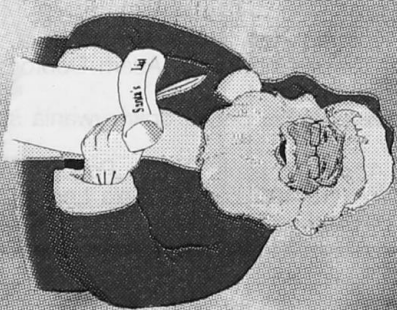
I tak leżymy sobie na dowolnie wybranym boku, a stopa nam rośnie. Jest to zapewne jedyny na świecie przypadek, kiedy nieustające świętowanie poprawia wskaźniki ekonomiczne i daje szybki wzrost dochodu narodowego. Cud ekonomiczny to nie jest. Więc co? Chyba po prostu zwykły cud. U nas to przecież zjawisko powszednie.

WIESŁAW WENDERLICH

ŚWIĄTECZNE ZAKUPY W NASZYCH SKLEPACH 18 XI - 31 XII

ŚWIĄTECZNA BONIFIKATA OD 3% DO 20%

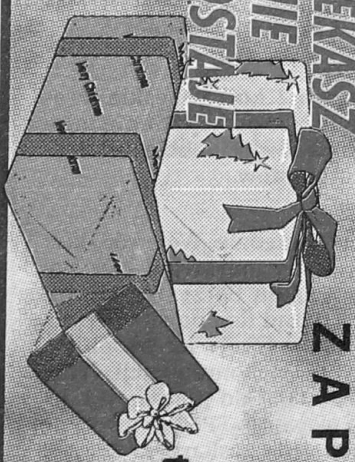
- wykładziny PCV — dywanowe
- dywany, chodniki
- tapety



PRZY ZAKUPACH POWYŻEJ 100 ZŁOTYCH OTRZYMASZ KARTĘ STAŁEGO KLIENTA

Z kartą kupujesz zawsze taniej!

U NAS NIE CZEKASZ
NA LOSOWANIE
NAGRODA ZOSTAJE
W TWOIM
PORTEFELU



ul. Dworna 17
tel./fax (0-86) 164-583
ul. Wozniowska 1
tel. (0-86) 162-101